

Przedwzrostek

Cena
egzemplarza

10
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 212 Wydanie

Rok 67

Środa, dnia 15 września 1937

Echa pobytu 2600 Kaliszan w Poznaniu



Jak już referowaliśmy, niedzielna wizyta 2600 kaliszan w Poznaniu miała przebieg imponujący i zamieniła się w wzajemną manifestację uczuć braterskich, których owocem ma być w przyszłości solidarna walka o wspólne dobro. Na zdjęciach od lewej: powitanie Zarządu m. Kalisza przy wejściu do Fary w Poznaniu przez karne szeregi narodowców i pochód i uczestników wycieczki z Kalisza na ulicach stolicy, Wielkopolski.

Proces o krwawe zajścia raclawickie rozpoczęty

Starcie 5000 chłopów z policją na wzgórzu w Raclawicach

Na ławie podsądnych zasiadło 60 uczestników zajść — Oskarżeni są oni o strzelanie do policji z rewolwerów i karabinów oraz o bicie policji kółkami, laskami i kijami — Akt oskarżenia twierdzi, że do zajść doszło na skutek agitacji elementów skrajnie lewicowych

Miechów. (PAT) Wczoraj, dn. 13 bm., przed kieleckim Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Miechowie rozpoczął się proces o zajścia raclawickie.

Oskarżeni w ilości 60 odpowiadają z art. 163 k. k., tj. o to, że dn. 18 kwietnia rb. w Raclawicach i Janowiczkach, powiatu miechowskiego brali udział w zbiegowisku publicznym liczącym ok. 5.000 osób, które wspólnymi siłami dopuściły się przemocy i groźby względem funkcjonariuszy Policji Państw., skonsygnowanych w obu miejscowościach, a to przez strzelanie do nich z rewolwerów i karabinów oraz obrzucanie ich kamieniami, bicie kółkami, kijami, laskami i narzędziami żelaznymi, przez otaczanie ich i uniemożliwienie swobody ruchów przy groźeniu rozbrojeniem i pobiciem. Omawianych czynów oskarżeni dopuścili się w tym celu, by zmusić funkcjonariuszy P. P. do zaniechania nakazanych im prawnych czynności urzędowych.

Zjazdu raclawickiego według aktu oskarżenia zakazano z obawy, że mógłby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa i spokoju publicznego, gdyż w tym czasie Komunistyczna Partia Polski rozwijała wśród robotników i włościan całej Polski, a szczególnie w okolicach Tarnowa i Rzeszowa, bardzo silną agitację za udziałem w zjeździe, starając się, aby pod pozorem uczczenia zwycięstwa Kościuszki zorganizować masowe wystąpienia i manifestacje, o charakterze i celach wyłącznie politycznych.

O zakazie zjazdu został zawiadomiony zarząd Stronnictwa Ludowego w Kielcach oraz właściwe zarządy powiatowe Str. Ludowego na terenie woj. kieleckiego.

Z aktu oskarżenia wynika jeszcze, że wskutek agitacji elementów skrajnie lewicowych gromady chłopów mimo zakazu zaczęły przekradać się nocą do Raclawic. W godzinach rannych dn. 18 kwietnia ruch ten znacznie się wzmógł. Po godz. 10 zebrało się przy kościele w Raclawicach przeszło 1000 ludzi, a w sąsiednich Janowiczkach na wzgórzu, na którym wznosi się kopiec Kościuszki, około 300. Oddział policji wezwał zgromadzonych do rozejścia się. Tłum spotkał to wezwanie wrogimi okrzykami. Wtedy oddział policji przystąpił do rozpraszania tłumu przy pomocy pałek gumowych. Zepchnięty z kopców tłum usunął się na stoki wzgórza, przybierając groźną postawę. Gdy powtórzone trzykrotnie wezwanie do rozejścia się nie poskutkowało, po-

licja rzuciła przed nacierający i ościzający ją tłum 22 granatów łzawiących. Rzucenie granatów nie osiągnęło jednak celu z powodu złych warunków atmosferycznych.

Jednocześnie wśród wrzawy i nawoływania chłopcy zorganizowali wiec, podczas którego przemawiało kilku mówców. Omawiano sprawy ordynacji wyborczej, obozu odosobnienia, amnestii dla więźniów brzeskich, rozwiązania Sejmu i Senatu itp. Wznoszono przy tym okrzyki na rzecz rewolucji.

W Raclawicach tymczasem tłum liczący około 1000 osób usiłował przedrzeć się przez kordon policji przy posterunku P. P., pragnąc dostać się na wzgórze z kopcami. Usiłowania te zostały odparte.

Na wzgórzu zgromadziło się w tym

czasie już około 5000 ludzi. Policja trzykrotnie wezwała zebranych do rozejścia się, a potem przystąpiła do rozpraszania tłumu, rozpędzając go przy pomocy pałek gumowych. Ponieważ wezwanie do rozejścia się nie poskutkowało i tłum nadal nacierał, policja dała salwę ostrzegawczą w górę. Na chwilę przed salwą i podczas salwy posypały się na policję strzały rewolwerowe od osobników ukrytych za płotami i węgiem kościółka.

Spśród 60 chłopów, zatrzymanych o zajścia raclawickie, 29 jest w areszcie, a mianowicie: J. Bury, A. Biesaga, Henryka Dejworkówna, M. Feledyk, St. Gajos, Tomasz Hajdys, A. Jurkowski, R. Jędruch, Bronisława Kowiarska, J. Król, Julian Kasalka, Winc. Król, Krupa Wł., M. Kuspil, Ludwik Leszczyński, J. Marzec, Stan. Michalski, M. Nowak, Stan. Przeniosło, J. Piłat, Leonard Placek, St. Reroń, St. Uchto, Ad. Włodarczyk, Bron. Zaprzelski, Zygm. Zaprzelski, Wł. Ziarko i J. Ziarko.

Punktualnie o godz. 9.30 na salę wchodzi trybunał, któremu przewodniczy wiceprezes Sądu Okręgowego w Kielcach Wysocki, wotują sędziowie Wędrychowski i Chmielowski, jako zapasowy zasiada sędzia Lech. Akt oskarżenia popierają prok. Bogdanowicz i Lejman. Oskarżonych broni kilkunastu adwokatów; na razie przybyło 7 obrońców, a mianowicie z Warszawy Ujazdowski, Olpiński i Szczerbiński, z Krakowa Grodzicki, Miarczyński i Wasutowski oraz ze Skarżyska Łazarczyk.

Po ustaleniu personaliów oskarżonych (razem 60) jeden z sędziów odczytuje obszerny akt oskarżenia, zawierający 80 stron pisma maszynowego. Od-

Aresztowania listonoszów polskich w Gdańsku

Gdańsk (Tel. wł.). Dziś gdańska policja urządziła obławę na listonoszy poczty polskiej w Gdańsku. M. i. aresztowano listonoszy Edmunda Dąbrowskiego, Franciszka Rabca i Stanisława Rekowskię. Wszyscy trzej zostali odprowadzeni do gmachu prezydium policji, gdzie zabrano im teczkę z korespondencją z Polski.

Policja dokonała szczegółowej rewizji wszystkich listów, jakie znajdowały się w teczkach zatrzymanych listonoszów. Po spisaniu protokołów listonoszy zwolniono i oświadczone, że przeciwko nim zostaje wdrożone po-

stępowanie karne za rozpowszechnianie czasopism polskich, zakazanych w Gdańsku.

Fakt powyższy jest nowym zamachem władz Gdańska na najistotniejsze prawa polskie. W myśl art. 154 Umowy Warszawskiej poczta polska na terenie Wolnego Miasta ma prawo prowadzenia samodzielnej działalności i nie podlega żadnej kontroli ze strony gdańskich czynników administracyjnych. To prawo polskie jest też podkreślone w układzie polsko-gdańskim z dnia 17. 5. 1922, przyjętym do wiadomości przez Ligę Narodów. (p)

(Ciąg dalszy na str. 2)

czytanie zabiera sędziom ponad 4 godziny czasu.

Oskarżeni to przeważnie członkowie Stronnictwa Ludowego, młodzi chłopcy w wieku od 21 do 30 lat, pracujący na roli jako robotnicy rolni lub na ojcowiznie.

Kilku zaledwie jest starszych, za możnych gospodarzy, posiadających

kilkumorgowe, a nawet kilkunastomorgowe dobrze zaprowadzone gospodarstwa. Tylko jeden z oskarżonych, a mianowicie Andrzej Wachowicz, jest z zawodu felczerem, posiadającym 7 klas gimnazjalnych. Pozostali oskarżeni są zupełnie bez wykształcenia, lub posiadają zaledwie kilka klas szkoły powszechnej. Większość oskarżonych

jest karana za nielegalne posiadanie broni, kradzieże i bójkę, a dwu z oskarżonych nawet za morderstwa, mianowicie Władysław Bielawski i Franciszek Bielawski.

Na rozprawę powołano 232 świadków, z czego ze strony oskarżenia 80, a reszta odwodowych.

Rozprawa trwa.

Znów żydowski napad

Warszawa. (Tel. wł.) Na powracających do domu w godzinach wieczornych na ul. Grzybowskiej przed domem nr 21 uczniów szkoły powsz. w wieku 15—16 lat napadło kilku wyrostków Żydów. Gdy uczniowie zaczęli się bronić, Żydzi dobyli noży i poranili uczniów, po czym zbiegli. Poranionym chłopcom udzielił pomocy lekarz pogotowia. (w)

Względy magistratu stołecznego dla Żydów

Warszawa. (Tel. wł.) Wydział wojskowy Zarządu miasta Warszawy, prowadzący obecnie rejestrację poborowych urodzonych w 1919 r., postanowił przesunąć dzień rejestracji z 15 bm. na 16 bm., a to ze względu na przypadający na ten dzień żydowski „sądny dzień”. (w)

Z procesów o strajk chłopski

Warszawa. (Tel. wł.) W Rzeszowie przed Sądem Grodzkim stanęli oskarżeni o spowodowanie rozruchów podczas strajku chłopskiego w Małopolsce: prezes Koła Stronnictwa Ludowego w Babicy Aleksander Pasternak i członek zarządu koła Józef Pasternak. Sprawę odroczone, ponieważ poszkodowani na rozprawę nie zjawili się. (w)

Ludowcy a front Morges

Warszawa. (Tel. wł.) Z kół zbliżonych do Stronnictwa Ludowego komunikują, iż prezes Stronnictwa Ludowego Mikołajczyk nie rozmawiał z działaczami frontu Morges, a to ze względu na to, że od kilku tygodni leży ciężko chory i nie opuszczał swego mieszkania. (w)

Na tropie sprawców zbrodni paryskiej

Miasto pod wrażeniem wybuchu maszyny piekielnej — Jednomyślne potępienie sprawców zamachu — Maszyna piekielna pochodzi z zagranicy — Przesłuchiwanie kupca cudzoziemskiego — Liczne rewizje



Zdjęcie z miejsca zbrodniczego zamachu w Paryżu, przesłane naszej redakcji drogą radio-telegraficzną.

kiędy z Wieży Eiffla zaczęto, jak zwykle w sobotę, puszczać rakiety i zapalać ognie sztuczne. Natomiast na ulicach, przyległych do miejsca zamachu, wybuchy wstrząsnęły nie tylko szybami, ale nawet ścianami domów.

Siła była ogromna. Całe skrzydło pięciopiętrowego gmachu, zajmowanego przez radę i zarząd naczelnej organizacji przemysłu francuskiego, runęło całkowicie.

W niedzielę nad ranem po usunięciu rumowiska, pod którym, jak się okazało, nikt z przechodniów poza dwoma policjantami nie poniósł śmierci, siedziba związku przemysłowców wyglądała jak gdyby została zrujnowana przez bombę lotniczą o niesłychanej sile. W rozbitym skrzydle widoczne są wnętrza pokojów, części sufitów i ścian, z których sterczą różne przedmioty, jak stoły, wanny i urządzenia biurowe. Straż ogniowa i policja, oczyszczająca teren z gruzów, zmuszone były zacząć od burzenia popękanych ścian, które groziły zawaleniem się.

Prezes Rady Miejskiej Paryża, przebywający na prowincji, na wieść o zamachu, przyspieszył swój powrót. Również min. spraw wewnętrznych na telefoniczną wiadomość o wybuchu wrócił natychmiast do stolicy.

Paryż. (PAT.) Całe miasto, chociaż częściowo wyludnione z powodu niedzieli, pozostaje pod wrażeniem wybuchów na ulicach, położonych w pobliżu Łuku Tryumfalnego i placu Gwiazdy.

Paryż. (PAT.) Cała prasa z niezwykłą jednomyślnością od skrajnej prawicy do komunistycznej lewicy z gwałtownym oburzeniem potępia wybuch i występuje przeciwko jego sprawcom. Jednomyślność ta kończy się wprawdzie w chwili dociekania kto ponosi do pewnego stopnia odpowiedzialność moralną za ten zamach.

Dzienniki lewicowe podejrzewają czynniki faszystowskie, koła prawicowe oskarżają skrajną lewicę, że przez swą agitację polityczną wytworzyła atmosferę, której wyrazem jest zamach bombowy.

Pomimo tych oskarżeń, żadna ze stron nie przypisuje jednak przeciwnikowi politycznemu odpowiedzialności materialnej i nie przypuszcza, aby sprawcy bezpośredniego zamachu mieli się znajdować w kołach wrogich organizacji politycznych. Raczej podejrzewania idą w kierunku czynników cudzoziemskich.

Pod tym względem znamienne dla nastawienia oficjalnych kół bezpieczeństwa jest oświadczenie rzeczoznawcy pirotechnicznego inż. Klinga, który ma powierzone zbadanie wybuchu pod kątem budowy maszyn piekielnych. Inż. Kling, który od roku badał wszelkie bomby i materiały wybuchowe wykrywane w Paryżu, czy to w maju w czasie rewizji w mieszkaniu jednego z terrorystów jugosłowiańskich, czy też na granicy francusko-hiszpańskiej pod Cerbero w okresie, kiedy dokonano tam kilku zamachów bombowych na tunel prowadzący przez Pireneje, — wyraźnie oświadczył, że o bombę musiały być sfabrykowane przez ludzi mających do dyspozycji doskonale laboratoria techniczne. Podkreślił z naciskiem, że materiał wybuchowy zawarty w nich o ogromnej sile wybuchowej musiał być czymś w rodzaju melinitu czy też tolitu, używanego w niektórych fabrykach broni francuskiej, ale przede wszystkim poza granicami kraju. Dochodzenia policyjne obejmą zatem prawdopodobnie koła emigrantów politycznych tych krajów, przeciwko którym działają organizacje o charakterze terrorystycznym.

Już w ciągu nocy sobotniej na konferencji przedstawiciele różnych gałęzi władz bezpieczeństwa wydano szereg energicznych zarządzeń, zmierzających do wykrycia i zatrzymania sprawców zamachu. M. in. zarządzono kontrolę na wszystkich posterunkach granicznych i zorganizowano oblavy policyj-

ne oraz rewizje. Rozporządzenia te pomimo energii i szybkości z jaką zostały wydane, mogły jednak być już spóźnione, gdyż sprawcy mogli w chwili wybuchu bomby znajdować się poza granicami Francji, ponieważ od momentu założenia do wybuchu upłynęły niemal 4 godziny, a pociąg w trzy godziny po opuszczeniu Paryża mija granicę belgijską.

Paryż. (PAT) Władze sądowe prowadzące śledztwo w sprawie zamachu na siedzibę przemysłowców francuskich, przesłuchały świadka, którego zeznania są otoczone narazie tajemnicą. Jest to, jak donosi ag. Havasa, kupiec cudzoziemski, nie narodowości hiszpańskiej, liczący około 35 lat. Przesłuchiwanie trwało przeszło godzinę. Na podstawie złożonych przez niego zeznań dokonano licznych rewizyj.

Chiny domagają się zastosowania sankcji wobec Japonii

Skarga delegacji chińskiej w Lidze Narodów

Genewa. (Tel. wł.) Przybyła tu delegacja chińska. Po przybyciu delegacja ogłosiła oświadczenie, w którym stwierdza, że wobec napaści japońskiej rząd chiński postanowił sprawę tę jeszcze raz przedłożyć Lidze Narodów.

W skardze do Ligi Chiny zarzucają Japonii dążenie do hegmonii w Azji,

co zagraża nie tylko niepodległości chińskiej, ale także bezpieczeństwu koncesyj międzynarodowych. Chiny domagają się zastosowania wobec Japonii artykułu 17 punktu Ligi, który mówi, że wobec nieczłonka Ligi napadającego członka Ligi zastosować należy sankcje.

Japończycy ciągle bombardują

Szanghaj. (PAT) W koncesji francuskiej stwierdzono 450 wypadków cholery, w koncesji międzynarodowej 790. Większość ofiar epidemii to uchodźcy chińscy.

Hongkong. (PAT) Wielkie poruszenie w mieście wywołała wiadomość, iż Japończycy wylądowali w niedzielę w zatoce Bias, zbombardowali ufortyfikowane pozycje w sąsiedztwie. Według wiadomości z chińskich nieoficjalnych źródeł, Japończycy w pobliżu miejsca lądowania zgromadzili znaczną ilość swych okrętów, m. i. 3 krążowniki.

W brytyjskich kołach morskich wiadomość ta dotychczas nie została potwierdzona, chociaż uważana jest za prawdopodobną. Celem działań oddziałów japońskich w zatoce Bias jest prawdopodobnie zajęcie odcinka linii kolejowej Kanton — Kaulun. Gdyby Japończykom udało się zrealizować ten zamiar, zostałyby przecięte połączenia komunikacyjne pomiędzy Hongkongiem i Kantonem a obszarami objętymi przez działania wojenne. Utrudniłoby to zaopatrywanie armii chińskiej w materiał wojenny.

Szanghaj. (PAT) Wczoraj o godz. 13 min. 30 eskadra samolotów japońskich bombardowała lotnisko Lunghua na przedmieściu Szanghaju.

Samoloty chińskie zrzuciły w niedzielę liczne bomby na Wusung. Został poważnie uszkodzony szpitalny okręt japoński.

Agencja Domei donosi, że wojska chińskie na wschodnim odcinku frontu szanghajskiego zostały wyparte przez Japończyków ze swej ostatniej obwarowanej pozycji, jaką stanowiły zabudowania rady municypalnej i urzędów miejskich. Wycofując się Chińczycy podpalili domy, którymi nie mogli dłużej bronić. Wojska chińskie wyco-

fują się w kierunku Kiang-wan i Taczang. Miejscowości te leżą po drugiej stronie linii kolejowej Szanghaj—Wusung.

Szanghaj. (PAT) 15 samolotów japońskich bombardowało prawy brzeg rzeki Wang-pu. 3 samoloty japońskie rzuciły bomby na pozycje chińskie w Tiang-wan. Eskadra samolotów japońskich licząca przeszło 30 aparatów, bombardowała chińską dzielnicę Czapei. Liczne bomby padły w pobliżu okrętów francuskich i doków Tow. Chińsko - Francuskiego, położonego na lewym brzegu rzeki Wang-pu.

Pogrzeb tragicznie zmarłej Angielki

Zakopane, 13. 9. — W sobotę, 11 bm. odbył się w Zakopanem pogrzeb Ruth Hale, obywatelki angielskiej, sekretarki Angielskiego Klubu Alpejskiego, która 6 bm. zginęła tragicznie śmiercią turystki nad Morskim Okiem.

Pogrzeb odbył się na cmentarzu ewangelickim (przylegającym do katolickiego) przy licznych udziałach miejscowego społeczeństwa. Trumnę, okrytą licznymi wieńcami, nieśli na miejsce wiecznego spoczynku przewodnicy tatrzańscy i członkowie Tow. Tatrzańskiego. Modły pośmiertne odprawił pastor z Nowego Sącza, Waloschke, który nad trumną Ruth Hale wygłosił piękne przemówienie. Następnie w imieniu Pol. Klubu Wysokogórskiego przemówił p. Znamięcki, podkreślając w nim wielkie umiłowanie Tatr i Polski przez tragicznie zmarłą, która od 1933 r. corocznie przyjeżdżała do Tatr z dalekiej Anglii.

To samo przemówienie wygłosił p. Znamięcki w języku angielskim do brata Ruth Hale, który przyjechał z Anglii na pogrzeb siostry. (w)

NARADY W NYON



Min. spraw zagr. Francji Yvon Delbos wygłasza przemówienie na konferencji śródziemnomorskiej w Nyon.

Wielka manifestacja narodowa w Radoszycach

Poświęcenie proporca S. N. — Wielkie zebranie narodowe

Końskie, 13. 9. — W niedzielę, dn. 12 września rb. w Radoszycach odbyła się imponująca uroczystość narodowa z okazji poświęcenia proporca Stronnictwa Narodowego Koła Radoszyce. Pomimo, że rano padał deszcz i pogoda była niepewna na uroczystość stawiły się wszystkie Kola S. N. z obwodu radoszyckiego oraz delegacje z proporcami z innych obwodów. Przybyły również delegacje kół S. N. z powiatów kieleckiego i opoczyńskiego.

Po odebraniu raportu przez kierownika organizacyjnego podokręgu p. Wład. Pacholczyka z Opoczna, b. więźnia Berezy, wyruszone przy dźwiękach orkiestry z Żarnowa pod batutą p. Eliasza do miejscowego kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo. Uroczystą sumę odprawił ks. Uchański, który dokonał aktu poświęcenia

proporca, wygłaszając ze stopni ołtarza podniosło przemówienie, po czym odśpiewano „Boże, coś Polskę“.

Następnie udano się na boisko Kat. Stow. Młodz., gdzie odbyło się publiczne zgromadzenie. W zgromadzeniu wzięło udział 2 tysiące członków i sympatyków Stron. Narodowego.

Zgromadzenie zagałę i przewodniczył p. Stan. Froelich, prezes zarządu pow. S. N., udzielając głosu p. Władysławowi Pacholczykowi, drowi A. Krysińskiemu i p. M. Brzuchani.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było wręczenie proporca oraz dekoracja 60 członków mieczykami Chrobrego.

Na zakończenie zabrzmiał potężnie Hymn Młodych, po czym zebrani rozeszli się w podniosłym nastroju, wywołanym tak piękną uroczystością. (mb)

wynosiła około 3.000 złotych. Posiadał on dwa samochody osobowe, którymi jeździł po wszystkich miastach Polski, odwiedzając nawet kasyno gry w Sopotach.

Obok zarzutów natury finansowej akt oskarżenia zarzuca Rozwadowskiemu występki przeciw moralności publicznej. Akt oskarżenia zarzuca mu mianowicie, że wykorzystując swoje stanowisko służbowe, zmuszał pracowniczki swej kancelarii do oddawania się czynom nierządym. Charakterystyczne w całej sprawie jest faktum pechowej trzynastki pana notariusza. Dnia 13 marca rb. osadzono go w areszcie w celi pod numerem 13-tym, 13-go wytoczono mu dochodzenie i 13-go rozpoczął się przeciw niemu proces.

W pierwszym dniu rozprawy oskarżony Rozwadowski, sprowadzony z więzienia, w którym przebywał od marca rb., zachowywał się w sposób arogancki i z dużym tupetem. Na rozprawę zawiązano przeszło 100 świadków. (k)

na gorącym uczynku

Prasa żydowska zamieszcza na naczelnym miejscu sprawozdanie z przebiegu niedzielnego walnego zgromadzenia lekarzy w Łodzi, które, jak wiadomo, lekarze Polacy zbojkotowali, opuszczając salę obrad. Przedtem jeszcze dr Skusiewicz złożył imieniem lekarzy Polaków oświadczenie, które jest również znane naszym Czytelnikom, a które m. in. stwierdza, że „dalsza współpraca związkowa (lekarzy Polaków — przyp. red. „Ore-downika“) z lekarzami Żydami jest nie do pomysłenia“ i że „rozłam w Związku obwodu łódzkiego nastąpić musi“.

Z tego oświadczenia jak i z faktu zbojkotowania walnego zebrania przez lekarzy Polaków wynika jasno, że sprawa odseparowania się lekarzy Polaków w Łodzi od lekarzy Żydów jest ostatecznie przesądzona i że nowy Związek lekarzy, jaki niewątpliwie w Łodzi powstanie, lekarzy Żydów do swego grona przyjmować nie będzie. Tego wszystkiego prasa żydowska pojąć nie chce, czy też nie może, gdyż w sprawozdaniach swoich z niedzielnego zjazdu zamiast potwierdzić faktyczny stan rzeczy, rozpisuje się na temat rzekomej klęski grupy lekarzy ende-ków i podnosi z tryumfem, że „lekarze łódzcy odrzucili paragraf aryjski“. Są to, jak widzimy, tylko pobożne życzenia prasy żydowskiej, co absolutnie nie zmienia faktu, że lekarze Polacy mają dosyć współpracy z Żydami i co jest w całej sprawie najistotniejsze.

Warto jeszcze podkreślić, że uczestnicy walnego zebrania lekarze Żydzi i nieliczni lekarze Polacy, którym współpraca z Żydami wciąż jeszcze się uśmiecha, oponowali bardzo silnie przeciwko zwolnieniu zjazdu lekarzy z całej Polski do Poznania, gdyż zdaniem ich „inicjatorami i propagatorami metod rasistowskich na terenie Związku Lekarzy są lekarze poznańscy, przeto propozycję wydziału wykonawczego, zwalniająca walny zjazd do Poznania dla rozstrzygnięcia sprawy nowych podstaw organizacyjnych Związku“ zrozumieli jako cyniczne wyzwanie w stosunku do przeciwników rasizmu....

Ze Żydzi boją się Poznania, to jest zupełnie zrozumiałe! Ale czym wytłumaczyć tchórzostwo Polaków, przeciwników rasizmu....

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. i moczołciowy
Łódź, 6 Siernia 2, tel. 118-33
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedziele 9-1

n 43 997

Sensacyjna rozprawa przed sądem w Kościanie

100 świadków na procesie notariusza

Akt oskarżenia zarzuca Rozwadowskiemu sprzeniewierzenie 35.000 zł, wpłaconych mu przez klientów, oraz występki przeciw moralności publicznej

Kościan. (Tel. wł.) Przed Sądem Okręgowym z Leszna na sesji wyjazdowej w Kościanie rozpoczął się wielki proces przeciw notariuszowi Tadeuszowi Rozwadowskiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie wpłaconych mu przez klientów depozytów na sumę 35.000 złotych. Proces został rozpisany na 11 dni i zapowiada się wręcz sensacyjnie, gdyż oskarżony notariusz Ro-

wadowski należał do czołowych działaczy „sanacyjnych“ na terenie Kościana. Jak głosi akt oskarżenia, Rozwadowski pobierał od swoich klientów na przechowanie pieniądze, pieniądze te lokował w Miejskiej Kasie Komunalnej na swoje nazwisko i z nich pokrywał prywatne wydatki, płacił niemi za sprowadzone wino itp. Miesięczna pensja Rozwadowskiego



W ubiegłą niedzielę — jak już donosiliśmy — rozpoczął się w Poznaniu tydzień propagandowy pod hasłem „Wielkopolska bez Żydów“. W godzinach południowych przeciągnął ulicami miasta barwny korowód firm chrześcijańskich. Licznie zgromadzona publiczność z żywym zainteresowaniem przyglądała się nie raz bardzo pomysłowym i pięknym dekoracjom. Na ilustracji studenci, członkowie Stronnictwa Narodowego, które tydzień propagandowy i pochód urządzało, nawołują społeczeństwo do realizowania hasła: „Wielkopolska bez Żydów“.

Co piszą inni

Boże, strzeż Wielkopolskę przed...

Znany publicysta konserwatywno-„sanacyjny“, p. Cat-Mackiewicz, bawił ostatnio w Wielkopolsce i pod powyższym tytułem drukuje na łamach „Słowa“ swoje wrażenia z pobytu na ziemiach zachodnich. Pewna przesada jest w słowie „drukuję“, bowiem znaczna część artykułu p. Mackiewicza jest skonfiskowana i świeci białymi plamami. To co pozostało jest pełne uprzejmości i komplementów dla Wielkopolski nazwanej przez autora „polską Anglią“.

Niestety, nie możemy się dowiedzieć przed czym Bóg ma strzec Wielkopolskę. Mieści się to zapewne w białych plamach. Chociaż kto wie, czy nie idzie tutaj o dzisiejszy kierunek polityki rolnej, wzięwszy personalnie i ogólnie.

Wiadomo, że p. Mackiewicz ostatnio temu zagadnieniu poświęca swe barwne pióro.

Przed dyskusją samorządową?

„Słowo“ wileńskie podaje następującą wiadomość:

„Na warsztacie prac „Obozu Zjednoczenia Narodowego“ znajdzie się w niedługim czasie sprawa zmian ordynacji wyborczej do samorządów, jako pierwszy etap przygotowawczy do nowych wyborów.“

„W tym początkowym stadium trudno jeszcze ustalić, czy zmiany dotycząłyby samorządu wiejskiego i miejskiego, czy też tylko miejskiego. Zgłoszony projekt nowego ustroju Warszawy należy traktować odrębnie, gdyż w kołach zbliżonych do „O. Z. N.“ oceniany on jest jako inicjatywa personalna p. Starzyńskiego, prezydenta Warszawy, i żadną miarą nie może być wyrazem zapatrywań „O. Z. N.“

„Wobec otwarcia przez kierownictwo „O. Z. N.“ kwestii samorządu można oczekiwać, że różne zainteresowane grupy i stronnictwa zechcą wysunąć własne projekty względnie zmiany ordynacji samorządowej, ale o wyraźnych akcentach politycznych.“

Przewidywana przez „Słowo“ dyskusja tylko w tym wypadku może przynieść korzyść, jeżeli poza nią znajdzie się sprawa pełnej swobody i niezależności wyborów, jako bezsporna zasada.

P. Miedziński i min. Poniatowski

Niechęć konserwatystów „sanacyjnych“ do b. ministra Poniatowskiego, która rozszerzyła się również na inne sfery „O. Z. N.“, nie jest jednak powszechna. Świadczy o tym np. następująca deklaracja p. Miedzińskiego na łamach „Gazety Polskiej“:

„Nie łączę mnie, niestety — pisze p. Miedziński — z p. min. Poniatowskim ani szczególnie zażyłość, ani ścisła przyjaźń. Piszę to, aby podkreślić, że jedynie działalność i poglądy p. ministra J. Poniatowskiego są powodem mego głębokiego szacunku i uznania dla jego pracy. Uważam zarówno jego konstatację, jak i jego wytyczne działania w kierunku podniesienia całokształtu kultury rolnej w Polsce (zwiększenia produkcji, organizacji zbytu, podniesienia kultury ogólnej wsi polskiej i zorganizowanego zespolenia wysiłków w tym celu) za prawidłowe i prowadzące do pozytywnych rezultatów.“

Uderza, bądź co bądź, że p. Miedziński wyłącza ze swego „szacunku i uznania“ działalność ministra w zakresie reformy rolnej.

Minberg, niestety, nie będzie witał wojska

gdyż na przeszkodzie staną: „Jom Kipur“ — Polacy — w pojęciu żydowskiego posła na „sanacyjny“ Sejm — stanowią resztę społeczeństwa

Łódź, 13. 9. Miejski komitet powitania wojska, powracającego z manewrów w Łodzi, otrzymał następujące pismo:

„Prezes Gminy Żydowskiej w Łodzi
„Do Obywatelskiego Komitetu obchodu uroczystości w Łodzi

„Uprzejmie komunikuję, że ku memu szczeremu żalowi nie będę mógł wziąć udziału w tak doniosłej uroczystości powitania wojsk z manewrów. Żal ten wyrażam nie tylko w moim, ale i w imieniu ludności żydowskiej, która docenia wagę tej uroczystości i tłumnie wita rok rocznie wespół z resztą ludności naszego miasta powracające wojsko. Uroczystość wyznaczona została na dzień 15 bm., kiedy to

przypada największe święto żydowskie: Jom Kipur (Sądny Dzień), co niestety uniemożliwia społeczeństwu żydowskiemu udział w uroczystości.

„Łączę wyrazy szacunku i poważania

J. L. Minberg, poseł na Sejm Rzplitej“

P. Minberg zapowiada swoją nieobecność na powitanie wojska polskiego z szczerym żalem, a polska opinia publiczna przyjmuje to do wiadomości ze szczerą radością. Całkowite odseparowanie Żydów od społeczeństwa polskiego i narodowej armii, to jeden z zasadniczych warunków do stworzenia Polski narodowej. Dzień 15 września, dzień powitania powracającego z manewrów wojska polskiego, będzie

tym radośniejszy, jeśli na ulicy w Łodzi nie pokaże się ani jeden Żyd.

Obok momentu radosnego pismo p. Minberga zawiera jednak wyraźną bezczelność. Pomijając już to, że p. Minberg twierdzi, że ludność żydowska rok rocznie tłumnie wita powracające wojsko, co nie jest zgodne z prawdą, nazywa Polaków **resztą społeczeństwa**. Na tego rodzaju lekceważące potraktowanie Polaków w Polsce może się zdobyć tylko Żyd, którym w danym wypadku jest, niestety poseł na Sejm Rzplitej Polskiej. Jest to jeszcze jeden dowód „lojalności“ Żydów wobec społeczeństwa polskiego, fałszywej, jak ten „szczerzy żal“ w liście do komitetu powitania wojska!

Podtrzymanie obniżki komornego przez 3 lata

domaga się zjazd delegatów, organizacyj lokatorskich

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj przy licznych udziałach odbył się zjazd delegatów organizacji lokatorskich i sublokatorskich z całej Polski.

Zwrócono na nim uwagę, iż zniesienie ochrony lokatorów w obecnych warunkach odejśćby możliwości posiadania własnego dachu nad głową tym wszystkim, którzy go jeszcze nie mają. Właściciele mieszkań w starych domach nie chcą ich wynajmować nowym lokatorom licząc, że po zniesieniu ochrony można będzie znacznie podnieść komorne. Ceny mieszkań w nowych domach przerastają kilkakrotnie możliwości finansowe najszerszych mas. Wobec tego zdaniem zebranych konieczne jest nadrzędne uregulowa-

nie sprawy cen lokali w formie daleko posuniętej kontroli publicznej.

Burzliwe 4-godzinne obrady zakończyły się uchwaleniem rezolucyj w najważniejszych sprawach. Zebrani domagają się podtrzymania obniżki komornego przez 3 lata, utrzymania w całej rozciągłości ochrony lokatorów. Żądania te poza wyluszczone powody są uzasadnione są ciężkim położeniem gospodarczym warstw pracujących, zwiększonymi kosztami utrzymania i brakiem jakiegokolwiek poprawy gospodarczej.

Rezolucje i uchwały zjazdu, ujęte w ramy specjalnego memoriału, przedstawione będą premierowi Składkowskiemu. (w)

Wójt skarży prezesa „Strzelca”

P. aptekarz Kosiński oskarżony o trwonienie grosza publicznego

Kalisz, 13. 9. W maju rb. do starosty powiatowego w Kaliszu wpłynął list wójta gminy Godziesze, Władysława Garnarka, w którym autor listu donosił, że prezes „Strzelca” w Godzieszach J. Kosiński nie wylicza się z pieniędzy pochodzących ze składek publicznych i trwoni je na rozmaite głupstwa. Między innymi wójt Garnarek zarzucał, że p. Kosiński nie liczył się z sumy 155.50 zł, które oddane były do kasy „Strzelca”, że wydawał pieniądze z kasy „Strzelca” na prywatne przyjęcia, że za pięć posiedzeń jako członek Rady Gminnej policzył sobie diety, jakie się należały za 21 posiedzeń, że urządził libację dla 14 osób i kazał pokryć koszt jej z pieniędzy będących w kasie Z. S., że przed wystawianym przedstawieniem w Godzieszach, gdy Strzelcy oświadczyli, że „nie będą grać, jeśli nie dostaną wódki na „śmiałego” p. Kosiński kazał tę wódkę kupić za przedstawienie się odbyło.

Starostwo w Kaliszu po otrzymaniu listu zażądało wyjaśnień od p. Kosińskiego, który wyparł się wszystkich stawianych mu zarzutów i z kolei odparł, że wójt utrudnia mu pracę „społeczną” na terenie gminy. Ponad to p. Kosiński czując się dotknięty wszystkimi zarzutami wystosował skargę do

sądu.

W dniu 10 bm. odbyła się w Sądzie Grodzkim rozprawa, na której zastępca oskarżyciela adw. Wróblewski przedstawił p. Kosińskiego jako wielkiego działacza społecznego, który jako taki nie mógł popełnić żadnych brudnych spraw. Zdaniem adwokata p. Kosiński jako zupełnie niewinny i posądzony o takie brzydkie sprawy ma prawo domagać się surowego ukarania wójta Garnarka.

Z kolei zabrał głos obrońca oskarżonego adw. Dąbrowski, który punkt po punkcie zbijał twierdzenia swego poprzednika i udowodnił, że istotnie wszystkie wymienione sprawy miały miejsce i dlatego wójt, jako przedstawiciel władzy musiał donieść o tym swjej władzy przełożonej, gdyż było to jego świętym obowiązkiem.

Po przerwie sąd wydał wyrok skazujący wójta Garnarka na 1 miesiąc aresztu i 150 zł grzywny, zawieszając karę na przeciąg 2 lat. W motywach są zaznaczył, że istotnie wójt dopuścił się zniesławienia p. Kosińskiego i dlatego został skazany.

Po ogłoszeniu wyroku oskarżony zapowiedział apelację, gdyż wszystkie zarzuty stawiane p. Kosińskiemu, prezesowi „Strzelca” w Godzieszach są prawdziwe.



Krzyk z „Brygady” częstochowskiej likwiduje niebezpieczną sytuację pod bramką Polski w spotkaniu niedzielnym z reprezentacją Danii w Warszawie (Fot. E. Fikus)

Zwycięstwo Kepela w Paryżu

Znany wioślarz wileński Jerzy Kepel startował w niedzielę w Paryżu na regatach o mistrzostwo Sekwany.

W wyścigu jedynek Kepel pokonał jednego z najlepszych wioślarzy francuskich Saurina, który przed tygodniem zdobył puchar Paryża, spychając na drugie miejsce Kepela.

Wyścig niedzielny odbył się na dystansie 1.750 mtr. Kepel przyszedł na metę pierwszy o trzy czwarte długości przed Saurinem zdobywając tytuł mistrza Sekwany.

Udane starty Węgrów

Katowice. — W obecności 7000 widzów odbyły się w Katowicach międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Niestety, niepowodzenie uniemożliwiło osiągnięcie dobrych wyników. Z powodu ulewnej deszczu zawody nie zostały dokończone.

Skok o tyczce przerwano przy wysokości 380 cm, którą to wysokość przeszli Sznajder, Hartmann oraz skaczący poza konkursem Klausvickel (Austria).

Wyniki przedstawiają się następująco:

100 m — 1. Kovacs (Węgry) 10.6, 2. Zastona 10.7, 3. Trojanowski 11.2.
1500 m — 1. Staniszewski (Syrena W-wa) 4:08, 2. Rakoczy (Kat) 4:10.
100 m pań — Hieronimówna (Kat) 13.7.

Młot — 1. Kocot (Sokół Tarn. Góry) 45.33 m (rek. Polski), 2. Węglarczyk (Sokół Chorzów).

W dal — Chmiel II (Pogoń Kat.) 65.4.
400 m — 1. Vadas (W) 49.6, 2. Gassowski 50.1.

Kula — 1. Daranyi (W) 15.19, 2. Praski (Kat.) 13.97.

5000 m — 1. Noji 15:16, 2. Kelen (W) 15:18.8, 3. Kolenda (Sokół Rybnik) 16:16.1.

800 m — 1. Kucharski 2:00, 2. Eichberger (Austria) 2:01, 3. Drozdowski.

Tyczka — 1. Sznajder i Hartmann po 380 cm. 3. Mucha 3.60.

200 m — 1. Kovacs (W) 21.9, 2. Zastona 22.4, 3. Vadas (W) 22.9, 4. Trojanowski II 23.8.

Dysk pań — 1. Wajsówna 39.78, 2. Guisekówna (Bielsko) 30.86.

Dzień sztafet

Łódź. — W Łodzi w ramach dnia sztafety o mistrzostwo Polski odbyły się biegi sztafetowe na 3x1000 m oraz w sztafecie olimpijskiej. Do pierwszej konkurencji stanęło dziewięć zespołów, w tym dwa Warszawianki.

Po pierwszej zmianie na czoło wysunęła się sztafeta Cracovii, która w rezultacie zwyciężyła w czasie 8:10.5. O drugie miejsce potoczyła się zacięta walka pomiędzy Warszawianką i Polonią. Ostatecznie drugie miejsce zajęła sztafeta Polonii w czasie 8:21 przed Warszawianką 8:21.5, 4) Zjednoczone, 5) KPW Orzeł (Warszawa), 6) ŁKS, 7) Union-Touring, 8) Warszawianka II, 9) Geyer. Oczekiwany start Kusocińskiego nie nastąpił. Zwycięska sztafeta Cracovii biegła w składzie: Ścieżor, Kozłowski i Soldan.

Do biegu w sztafecie olimpijskiej stanęło pięć zespołów, szósty ŁKS-u wycofał się. Po pierwszej zmianie na czoło wysunęła się sztafeta Polonii, nieprzerwanie prowadząc do końca i zwyciężając w czasie 3:30.4 oraz w składzie Jurkowski, Zabeżyński, Łopuszyński i Kolačewski. Drugie miejsce zajął AZS Warszawa w czasie 3:32.8 przed Warszawianką I — 3:35.6, Boruta ze Zgierza i Warszawianką II.

Kolarstwo

Łódzianie startujący w Krakowie nie odegrali ważniejszej roli na zawodach, organizowanych przez Cracovię. Jedyne Osmólski okazał się wartościowym zawodnikiem, zajmując w biegu głównym drugie miejsce za Kupczakiem. W biegu drużynowym na 30 okrężeń para łódzka Kołodziejczyk — Osmólski zajęła dopiero trzecie miejsce przed parą Kupczak — Wandor i słabą parą Łazarz — Frankowski. W pozostałych biegach łódzianie bądź nie startowali, bądź zajmowali dalsze miejsca.

Pięściarstwo

Na boisku Sokola przy ul. Tylnej odbyła się w niedzielę uroczystość oficjalnego otwarcia sezonu pięściarskiego w Łodzi. Po defiladzie zawodników, klubów zrzeszonych w ŁOZP, przemówił do zawodników prezes łódzkiej władzy pięściarskiej p. Kordasz, a następnie wręczono upominek Chmielewskiemu za zdobycie mistrzostwa Europy. Po wstępnych uroczystościach nastąpiły pokazy zaprawy pięściarskiej oraz walki 4 par, które zakończyły się następująco: w wadze koguciej Celmer (Wima) pokonał na punkty Drużbińskiego (Sokół) oraz Bartniak (IKP) wypunktował Rychtera (KB), w piórkowej Sikorski (DKP) pokonał na punkty Olejniczaka (W) i w wadze półśredniej Niewadzi (S) pokonał na punkty Szczecińskiego (W). Zainteresowanie wielkie, publiczności ponad 1.000 osób.

Piłka nożna

Pomorze — Warszawianka 3:0 (2:0). — Śląsk — Górna Austria 7:2 (3:1).

Kraków — Wilno 2:1 (1:1).

Ferencváros — Lazio 4:2 (1:1). Pierwszy finał o puchar środkowo-europejski drużyn zawodowych, rozegrany w Budapeszcie.

Z okazji „Dnia ŁOZP” odbyły się w Piotrkowie zawody w piłkę nożną pomiędzy reprezentacjami Piotrkowa i Łodzi, które zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Łodzi w stosunku 5:1 (3:0). Zarówno w pierwszej części gry, jak i w drugiej połowie łódzianie mieli stałą przewagę uzyskując pięć bramek przez Świętosławskiego (3) oraz Kudelskiego i Królówieckiego. Honorowy punkt dla gospodarzy zdobył Witek. Sędziował p. Środa. Publiczności zebrało się około 1000 osób.

W Łodzi została rozpoczęta w niedzielę pierwsza kolejka jesiennych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo łódzkiej klasy B, przy czym w spotkaniach wzięły również udział ŁKS Ib, który w spotkaniu z Makabi uzyskał dwa pierwsze punkty bijąc drużynę żydowską 4:1 (1:0). Zdegradowana rezerwa ligowców wystąpiła w silnym składzie zasilona kilkoma zawodnikami występującymi w lidze. Sędziował p. Pogodziński. W dwóch dalszych spotkaniach mistrzowskich Hakoah wywalczył z Turem remis 1:1 (1:0), a Zjednoczone pokonało Bar-Kochbę 1:0 (0:0).

W ramach uroczystości poświęcenia sztandaru zgierskiego Sokola odbył się w Zgierzu cały szereg imprez lekkoatletycznych oraz ciekawe spotkanie piłkarskie pomiędzy Sokolem zgierskim i łódzkim. Mimo składu rezerwowego zgierzanie pokonali łódzian w stosunku 3:2 (1:1). Sędziował p. Bryszewski. Gra należała do b. ciekawych.

Międzyimiastowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Ozorkowa i Zgierza, zakończyło się zwycięstwem Zgierza w stosunku 2:1. Zgierz wystąpił bez zawodników Sokola, skład natomiast był oparty na drużynie Boruty. Obie bramki dla zwycięzców strzelił Lebrecht. Gra była b. interesująca.

Piłka ręczna

W rozgrywkach o mistrzostwo klasy A w szczyptorniaku ŁKS pokonała już do przerwy Wimę 6:0. Po przerwie bowiem Wima zrezygnowała z dalszej walki. Następnie ŁKS zwyciężył SKS walkowerem 5:0. Zjednoczone wygrało z SKS 4:1 a IKP pokonał Tur 4:3. Tur prowadził już 2:1. Na marginesie tych zawodów, należałoby się władzom łódzkiej piłki ręcznej dobrze zastanowić nad delegowaniem odpowiednich arbitrow na mistrzowskie zawody. Po powyższych rozgrywkach drużyna ŁKS ma już zapewnione mistrzostwo okręgu.

W bazenie ŁKS otrzymał walkower 5:0 za spotkanie z Makabi, które nie doszło do skutku z winy drużyny żydowskiej.

Pływanie

Na pływalni ŁKS, został zakończony w niedzielę letni sezon pływacki w Łodzi. W związku z tym odbyły się zawody przy udziale pływ-

Gawędy wojskowe

Żłoby muszą być!

W piękny lipcowy dzień wódz nasz Lens gromowładny, sam pułkownik przyszedł do stajni.

Obejrzał konie, pokiwał głową, wyszedł na podwórze na okólnik podniósł brew w górę i spytał groźnie:

— A żłoby gdzie?

— Nie ma, panie pułkowniku, konie karmi się w stajni.

— Nic nie szkodzi, żłoby na podwórzu muszą być!

— Nie ma z czego zrobić, panie pułkowniku — zameldował major.

— Nic mnie nie obchodzi, żłoby muszą być.

— Rozkaz, panie pułkowniku!

Pan major zawołał do siebie dowódcę baterii.

— Panie kapitanie, czy są żłoby na okólniku?

— Nie ma panie majorze.

— To muszą być!

— Kiedy nie ma z czego zrobić, nie ma materiału.

— Nic mnie to nie obchodzi, żłoby muszą być.

— Rozkaz!

Pan kapitan zawołał do siebie szefa.

— Szefie! Dlaczego do dworze nie ma żłobów?

— Nie ma ich z czego zrobić, panie kapitanie.

— Nic mnie to nie obchodzi, żłoby muszą być.

— Rozkaz, panie kapitanie!

Szef wezwał do siebie zaprzęgowego.

— Zaprzęgowy, dlaczego nie ma żłobów na dworze?

— Nie ma ich z czego zrobić, panie szefie!

— Nic mnie to nie obchodzi, żłoby muszą być.

— Rozkaz!

Zaprzęgowy chodził jak struty i ciągle myślał o żłobach, z czego je zrobić. Skąd wziąć na nie materiał. Wiadomo, żłoby muszą być. Zaprzęgowy był w rozpacz. W tym samym czasie odnawiano kasyno oficerskie. Przed budynek zwieziono stos slicznych desek na podłogę w sali balowej. Zaprzęgowy wziął dziesięciu ludzi, nakładł całą furę tych „balowych” desek i przywiózł je przed stajnię. Dał ludziom piły i siekiery. Zaczęto robić żłoby, aż wiory leciały. W dwa dni żłoby były gotowe. Sliczne, równe, jednakowo pomalowane. Na drugi dzień przyszedł kapitan, uśmiechnął się pod nosem i mruknął:

— Widzicie, jak was nie „obsztorcować”, to nie nie zrobicie, a tak to żłoby są.

Cieszył się pan major, a sam pan pułkownik za piękne żłoby pochwały udzielił. Nieszczęście jednak chciało, że wykończyli już kasyna i przystąpili do kładzenia podłogi w sali balowej. Okazało się wtedy, że desek brakuje. Awantury, jaka wybuchła, świat nie pamięta, ale żłoby są.

KELLY.

Chleb dla Polaków

4 reflektantów na założenie handlu mięsem wołowym w 4 różnych powiatach może mieć niezły zarobek. Zgłaszać się pod adresem: Tadeusz Turlej, Poręba k. Zawiercia.

Potrzebny jest również skład gotowych ubrań męskich i damskich. Zgłaszać się pod wyżej podanym adresem. Na odpowiedź załączyć znaczek.

Zdolny nawijacz lub nawijaczka nieci na szpulki małe na pojedynczej maszynie z motorkiem może otrzymać zajęcie od zaraz na wyjazd. Zgłaszać do Wydziału Gospodarczego Stronictwa Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86, m. 10. Na odpowiedź załączyć znaczek.

Od dnia 18 września do objęcia sklep z manufakturą, z powodu ponownego objęcia koncesji monopolowej. Spieszne zgłoszenia należy kierować do Wydziału Gospodarczego Str. Nar. w Łodzi.

Właściciele sadów owocowych względnie dzierżawcy we własnym interesie podadzą swe adresy do Wydziału Gospodarczego Str. Nar. w Łodzi w celu nawiązania kontaktu handlowego owocami.

Pp. myśliwi względnie Towarzystwa Łowieckie lub tp. proszeni są o podanie adresów swoich, w celu dania im możliwości uczciwego zbytu na kuropatwy w sezonie. Zgłoszenia kierować do Wydziału Gospodarczego Str. Nar. w Łodzi, ulica Piotrkowska 86 m. 10. Na odpowiedź załączyć znaczek.

Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi.

ków ŁKS, Boruty, HKS, i inn. Przed rozpoczęciem zawodów nastąpiła jednogminutowa cisza, która uczczono pamięć po zmarłym wiceprezisie ŁOZP, sp. Placku.

Wyniki poszczególnych konkurencji pomimo dokuczliwego chłodu były na ogół dobre, a mianowicie: 200 m dow. panów: Ildzikowski (ŁKS) 2:58.1, 2. Kreni (Boruta), 100 m grzbiet: Hartwig (ŁKS) 1:35.7, 2. Gawryszczak (Bor.), 200 m klas. panów: Golebiowski (ŁKS) 3:17.4, 2. Kowaliński (ŁKS), 100 m dow. panów: Krens (Bor.) 1:16.4, 2. Konikowski (ŁKS), 100 m grzbiet pań: Gozdawa (ŁKS) 2:05.0, 3x50 zmien. panów: ŁKS 1:39.3, 2. Boruta.

Poza tym odbyły się jeszcze biegi dla chłopców i młodzieży, w których miodzi pływacy wykazywali dużo rutyny i zapalał do sportu pływackiego. Na zakończenie mistrz okręgu w skokach Prządorowski z ŁKS zademonstrował pokazowe skoki. Zawody w piłkę wodną nie odbyły się. Organizacja zawodów dobr.

Uboczny skutek

Początek roku szkolnego, jak zwykle, wywołał ożywienie ruchu w księgarzniach i... pikiety. W Warszawie na Świętokrzyskiej, we Lwowie na Bato-rego, w Wilnie na Literackim Zaułku... Oczywiście żydostwo się wścieka. „Demokratyczna” prasa zamieszcza zjadliwe napaści na młodzież, która „miała się uczyć, włóczyć się po ulicach i zaczepia spokojnych przechodniów...” Przypominają się słowa min. Świętosławskiego, wypowiedziane do słuchaczy Poznańskiego Uniwersytetu rok temu, gdy to minister groził i prosił, napominał i przekonywał, że walka z żydostwem jest „poniżeniem” polskiej kultury...

A młodzież nadal pikietuje!
I trzeba przyznać, że rezultaty bojkotu bardzo dotkliwie dały się odczuć żydowskiemu księgarzom. Ma to swe oblicze gospodarcze, polityczne i moralne.

Gospodarczo wpływa ten fakt na rozwój chrześcijańskiego księgarstwa, co nie jest obojętne, ale co jednak wobec dwóch pozostałych skutków jest mniej ważne. Już ważniejsza jest strona moralna. Żydowskie księgarnie, zwłaszcza antykwarnie, przez kilka pokoleń wywierały fatalny wpływ na młodzież, uczyły ją już nie handlu, lecz po prostu spekulacji. Tu się kilkunastoletni chłopak uczył kalkulować. O stałych cenach nie było mowy, aczkolwiek chrześcijańskie księgarnie od dawna wprowadziły zwyczaj, przynajmniej te solidniejsze, że za używaną książkę otrzymuje się wedle cennika określoną część ceny nowej i tak samo płaci się również stałą część księgarskiej ceny, najczęściej połowę. W żydowskich księgarniach było inaczej. Tu młodzież wpadała w hazard, targowała się, biegła z jednego sklepu do sąsiedniego, traciła kilka dni czasu i najczęściej wracała do domu z wybrudzonymi strzępami zamiast książek tudzież z... zapasem brukowej makulatury, dodanej w formie premium, wytar-gowanej, lub zgoła wepchniętej przez niesumiennego księgarza.

Moralny poziom żydowskiego księgarstwa jest znany. Wiadomo, że na przykład jeden z najsolidniejszych żydowskich księgarzy w Łodzi trudnił się paserstwem! „Zamawiał” u złodziei, okradających firmę „Trzaska Evert i Michalski” potrzebne mu dzieła i bajecznie zarabiał. Nie on jeden. Jak się okazało, systematycznie kradzione w tej firmie dzieła nabywali i rozsprzedawali prawie wyłącznie Żydzi! I z takimi właśnie typami musiały stykać się chrześcijańskie dzieci. Cóż dziwnego, że później rodzice narzekali, że coraz częściej zdarzają się fakty samowolnego sprzedawania przez młodzież książek, o których się w domu mówi, że „zginęły”. Wiadomo, kto dzieci do tego namawiał, ułatwiał i dorabiał się na tym!

Wszystko ta są jednak rzeczy mniej ważne. Ostatecznie paser, handlujący kradzionymi książkami, nie zdola tak łatwo ogółu działwy zdemoralizować. Ważne jest to, iż z okazji bojkotu podrywa się w ogóle żydowskie księgarstwo.

Rzecz bowiem niezwykle charakterystyczna. Oto księgarstwo już od bardzo dawna zostało gruntownie zażydzone! Czyżby zawód ten był aż tak dochodowy, jak naprzykład lichwiarstwo czy stręczycielstwo, do których to zawodów Żydzi zawsze się pchają? Przeciwnie. Na księgarstwie dorobić się majątku bynajmniej nie jest tak łatwo, a mimo to żydostwo prawie zmonopolizowało w swych rękach księgarnie wydawnicze i to już przed blisko stu pięćdziesięciu laty, a i później, gdy szereg polskich firm zjawiało się w tym dziale, liczba żydowskich księgarzy-wydawców nie tylko nie zmalała, ale ustawicznie rosła! Dlaczego?

Odpowiedzieć na to pytanie bynajmniej nie tak trudno. Oto wejźmy do pierwszej lepszej księgarni i zwróćmy uwagę, jakie książki są najliczniejsze. Jeśli treści społeczno-politycznej, to przynajmniej część stanowią wydawnictwa o kierunku socjalistycznym, demokratycznym, „ogólnoludzkim”. Słowem „folksfrontowym”! Jeśli beletrystyka — to znowu przeważnie albo dzieła Żydów, albo co najmniej przez żydowskich tłumaczy przekładane, a spośród pisarzy polskich utwory komunistyczne, destrukcyjne, pacyfistyczne, „ogólnoludzkie”, lub zgoła pornograficzne.

Żydostwo opanowując księgarstwo bez kosztów, wręcz przeciwnie z zyskiem dla siebie, zdobyło kontrolę nad

Echa zabójstwa poster. Pinczaka w Poznaniu

Wroński przed laty zamordował już szofera!

Zabójca, syn szanowanych i kulturalnych rodziców, znanych powszechnie w Łodzi, przyznał się do zbrodni — Wroński od lat najmłodszych ujawniał instynkty zbrodnicze

Poznań, 13. 9. Zabójca poster. Pinczaka w Poznaniu, bezrobotny biuralista Jerzy Wroński ujęty w Opalenicy, po przewiezieniu w sobotę wieczór do Poznania, poddany został przesłuchaniu przez wiceprokuratora S. O. Marskie-

go. W dniu wczorajszym przesłuchał Wrońskiego sędzia śledczy Lipień, po czym zabójca umieszczony został w więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu.

Wroński ma dwa zabójstwa na swoim sumieniu

Zabójca starszego posterunkowego śp. Pinczaka, Jerzy Wroński, pomimo swoich nieukończonych jeszcze lat 30, bynajmniej nie jest debiutantem w dziedzinie zbrodni.

Przed dwunastu laty ofiarą jego padł szofer, którego Wroński wynajął do przewiezienia go z Zyrardowa do Milanówka pod Warszawą. Po drodze Wroński zastrzelił go i obrabował, znalazłszy tylko 10 zł. Następnie udał się na posterunek policyjny, gdzie zameldował, iż na szosie zauważył stojącą taksówkę, w której znajdował się szofer zemdlony, czy nieżywy. Opowiadanie to jednak wydało się policji podejrzane, a po zadaniu kilku pytań, Wroński, wówczas 18-letni chłopak jał się płatać i prawda wkrótce wyszła na wierzch. Uwięziony i sądzony przez warszawski Sąd Okręgowy, został jednak

uznany za niepczytelnego, wskutek czego osadzono go w szpitalu dla obłąkanych, ale po jakimś czasie wypuszczono, uważając go prawdopodobnie za wyleczonego. Jednak już w czasie tej rozprawy Wroński pomimo swego, niemal dzieciennego wieku ujawnił wiele cynizmu. Kiedy bowiem przewodniczący sądu podkreślił z oburzeniem zimną krew, z jaką morderca obszukiwał kieszenie swej ofiary, zabierając tak skromny łup, zbrodniarz z całą swobodą odparł:

— Panie prezesie! Nie na to zabija się człowieka, aby mu pozostawić pieniądze i tak już mu na nic nie potrzebne!

Wroński od najmłodszych lat ujawniał instynkty zbrodnicze. Syn rodziców możnych i kulturalnych (ojciec jego, dziś już nie żyjący inżynier Andrzej Wroński,

był dyrektorem zakładów Heinzel i Kunitzer w Łodzi, potem zaś pracował w fabryce Cegielskiego w Poznaniu), w r. 1919 uciekł z domu i przyłączył się do jakiegoś oddziału wojskowego, gdzie prawdopodobnie odegrał rolę bezdomnego sieroty, jakich wtedy mnóstwo tułało się po świecie. Czas spędzony tam rozwinął w 12-letnim chłopcu najgorsze popędy tak, że po tym, odzyskany przez rodziców i oddany do szkoły w Łodzi, do nauki najzupełniej się nie przykładał i tylko miał zawróconą głowę swą rzekomą „służbą wojskową”, o jakiej z dumą opowiadał kolegom, nieprawdopodobnie blagując. Gromadził przy tym wciąż rozmaite materiały wybuchowe, granaty, broń etc., chowając to, między innymi, w materacach swych rodziców, którzy naturalnie nic nie wiedzieli, na jakim spoczywają posłaniu!

Wydalono go w ciągu jednego tylko roku szkolnego 1920-21 aż z trzech gimnazjów łódzkich. Przekonany, że wydalenie z gimn. realnego zawzięcie „intrydze” jednej z nauczycielek, czekał na nią przed szkołą ze sztyletem w zanadrzu. Skoro jednak nauczycielka wyszła innymi drzwiami, Wroński, nie doczekawszy się jej, poszedł do jednego z kolegów, którego nie zastał, ale matka poprosiła go, aby zaczekał. Oczekując, ni z tego, ni z owego, rzucił się ze sztyletem na prasującą wtedy matkę kolegi, po czym zaczął uciekać. Dogoniono go, ale sprawa została w jakiś sposób załagodzona, tym bardziej, że sztylet, obsunawszy się po kości, tylko niewielką wywołał bliznę. Kiedy indziej znów, na skutek jakiegoś zatargu z kolegami, 12-letni Wroński jał do nich strzelać z rewolweru. Spotkawszy jednego z kolegów, spytał go, ilu też ludzi ma on „na sumieniu”? Gdy kolega ze zdumieniem odparł, że żadnego, Wroński z dumą oznajmił:

— Bo ja już ośmiu poglaskałem ołowiem po sercu!

Taki to był od najmłodszych lat Jerzy Wroński, który niezadługo stanie przed sądem już jako recydywista-zabójca!



Hitler odbiera w Norymberdze defiladę oddziałów „Arbeitsdienstu”

„Kurier Poranny” zaprzecza

Warszawa. (Tel. wł.) „Kurier Poranny” ogłasza oświadczenie, że wiadomość o rzekomej sprzedaży oddziałów tego pisma w ręce „O. Z. N.” i o zmianach w wydawnictwie jest nieprawdziwa.

Kogo reprezentował?

Warszawa. (Tel. wł.) Powrócił z Norymbergi prezes Banku Gosp. Kraj. gen. dr Roman Górecki. Gen. Górecki brał udział w niemieckim „Parteitagu”, jako gość honorowy.

Ciekawe czy gen. Górecki reprezentował w Niemczech kombatanów, czy też B. G. K.?

Doboszyński nadal w więzieniu

Kraków. (Tel. wł.) Obrona inż. Doboszyńskiego powiadomiona została przez Sąd Apelacyjny w Krakowie o oddaleniu zażalenia, jakie wniesione zostało w sprawie pozostawienia w więzieniu inż. Doboszyńskiego do ponownej rozprawy sądowej. Zażalenie to wpłynęło po skasowaniu werdyktu sądu przesyłanych, uniewinniającego Doboszyńskiego i przeszło przez 2 instancje.

tym, co Polacy czytają, co Polacy mogą ogłaszać drukiem...!

I to jest właściwy cel gwałtownego pchania się żydostwa do zawodu księgarskiego. Łatwo teraz zrozumieć, jak doniosłe znaczenie ma odżyźnienie na odcinku księgarskim. Jest to nie tylko walka ekonomiczna, dążenie do zapewnienia Polakom na tym odcinku możliwości zarobkowania, ale przede wszystkim walka o odsunięcie żydostwa od źródła polskiej myśli drukowanej.

Oczywiście nie wszyscy dziś to rozumieją i doceniają. Naprzykład sam burmistrz miasta Pruszkowa został co-

O zjazd Stron. Ludowego

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach Stronnictwa Ludowego istnieje projekt zwołania w październiku wielkiego chłopskiego zjazdu do Warszawy, w myśl uchwał kongresu styczniowego. Obecnie czynione są starania u władz administracyjnych, aby zjazd ten mógł dojść do skutku.

Mówi się w kołach politycznych, że audyencja u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wybitnego działacza Stronnictwa Ludowego, Solarza, ma z tym bliski związek.

Czy zechcą przyjść na lekcję?

Warszawa. (Tel. wł.) Harcerze litewscy podczas jamboree w Holandii wystawili w obozie swym olbrzymich rozmiarów mapę Litwy, na której Wilno i Wileńszczyzna były włączone w granice Litwy. Obecni na zlocie harcerze polscy usunęli tę mapę. Litwini wystąpili do międzynarodowej organizacji skautowskiej, domagając się satysfakcji i odszkodowania. W związku z tym harcerze polscy postanowili zaprosić skautów litewskich do Polski, aby zwiedzili Wilno i Wileńszczyznę i przekonali się, że ziemia ta jest rdzennie polską. (w)

kolwiek poszkodowany, gdy na gwałt i szczególnie gorliwie sam się pchał do żydowskiej księgarni i innych do tego zachęcał. Ale liczba tych ludzi coraz bardziej maleje. To wymierające pokolenie. Spośród młodzieży, obserwującej walkę o odżyźnienie księgarstwa, podejmowaną rok w rok, z całą pewnością wszyscy doceniają ważność spolszczenia tej dziedziny. A wówczas skończy się panowanie żydowskich wydawców i kupców, dziś jeszcze w dużym stopniu decydujących, co Polacy powinni czytać, a co za tym idzie i co myśleć. ha.

Na uboczu

Dzieci będą wdzięczne...

W ub. niedzielę odbył się tu zjazd „sekcji wiejskiej” „OZN” na Wielkopolskę z udziałem kierownika sektora wiejskiego „OZN” gen. Galicy, który podobnie jak na innych zjazdach wygłosił kilkunastominutowe przemówienie.

P. gen. Galica mówił głównie o historycznych zasługach Wielkopolan, stawiając ich zalety w dziedzinie organizacji życia zbiorowego, prężność na polu gospodarczym i handlowym itp. Ta część główna przemówienia była wstępem do bardzo pobieżnego omówienia deklaracji pka Koca i jeszcze skromniejszego omówienia zadań „OZN-u” na najbliższą przyszłość. Tutaj gen. Galica wspominał bardzo ogólnikowo o zmianie ordynacji wyborczej, jak wiadomo dziś bardzo szeroko omawianej w prasie wszystkich kierunków.

Długie, niewspółmiernie dłuższe przemówienie, akcentujące silnie kwestię żydowską i zagadnienie niemieckie w Wielkopolsce, wygłosił pos. Kozubski, który też stanął na czele prezydium organizacji wiejskiej „OZN” na Wielkopolskę. Mizernie obełnany zjazd okłaskiwał tego mówcę, zwłaszcza gdy poruszał on drażliwe dla regimenu tematy, nurtujące społeczeństwo. Ten ton przemówienia pomyślany był taktycznie i miał przekonać audytorium o konieczności współpracowania wsi wielkopolskiej z „OZN-em”, jeśli sytuacja na pewnych odcinkach naszego życia wewnętrznego ma ulec zmianie... Mówca, aby już bez zastrzeżeń przekonać swoich słuchaczy o konieczności współpracy z „Ozonem”, powiedział na zakończenie:

— Gdy kiedyś dziecko wielkopolskie, ucząc się historii, zapyta nauczyciela, a co robiła w tej ważnej dla Polski chwili Wielkopolska, to otrzyma odpowiedź: współpracowała!

Ma się rozumieć dziecko będzie tym stwierdzeniem swojego nauczyciela zachwycone, o swoim rodzicom za to, że współpracowali z „Ozonem” wdzięczne...

I jak tu nie wstępować do „Ozonu”... zwłaszcza, że oba przemówienia transmitowało radio...

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

50.000 zł.: 57217
10.000 zł.: 29923 74953 78926
105531
5.000 zł.: 143791 146052 166148
2.000 zł.: 29083 46331 56414
64985 105983 107119 107538
126611 130413 140454 153797
163173
1.000 zł.: 16943 29156 46888
54917 56410 58505 104477 107586
108968 114311 119734 125436
140518 141611 142136 147515
161122 170605 173050 192707

Wygrane po 200 zł.

34 48 49 148 282 395 400 22 36 611
1198 267 93 336 55 606 91 763 822
86 2263 317 66 93 425 519 610 928
8013 157 78 202 74 341 491 559 85
666 57 706 26 831 965 4103 333 577
606 969 98 5131 240 63 74 821 468
501 90 796 882 6141 300 89 442 520
54 55 64 916 91 7193 245 55 413 62
96 611 17 21 860 944 3600 35 789 881
948 9082 141 42 89 230 311 412 695
832 929 43 59
10131 75 94 491 591 602 714 49
80 867 971 11038 181 84 91 766 943
77 96 12084 138 210 30 69 477 784
901 34 49 93 13167 264 520 656 84
744 95 918 14188 202 320 458 500
89 665 705 93 990 15033 95 321 450
71 705 36 70 878 16051 87 129 219
86 436 78 658 757 63 17039 56 317
24 41 578 638 894 18147 60 205 37
808 61 613 779 899 19086 144 238
807 883 61 971
20021 135 388 417 26 50 90 651
84 706 892 908 21008 666 857 22091
188 211 59 82 455 582 837 39 23087
127 47 84 415 25 32 699 710 78 998
24082 143 240 43 64 379 556 89 765
99 901 21 77 25614 38 729 853 75
26040 196 436 511 27083 135 85 304
85 90 786 841 59 60 28153 68 94 346
425 518 601 17 711 29182 210 11 336
568 82 707 95 837 69 71 959
80080 117 37 330 640 779 826 29
81001 53 213 311 63 70 450 66 99 529
82 646 59 79 901 32031 118 296 308
17 94 96 477 592 849 923 24 95
80002 124 60 387 93 486 889 970
84010 16 264 822 928 35085 104 43
258 386 544 822 23 925 90 36027 221
342 510 52 88 818 954 96 37011 131
814 946
88015 82 131 246 71 825 39012
96 166 566 604 47 715 903 40125
200 32 362 443 566 947 41057 72
107 55 79 635 796 807 4151 920
4754 42034 296 450 4 773 926 43003
1 194 291 304 61 475 672 44415 525
675 917 77 45472 567 838 43 46156
240 412 57 516 846 959 92 47184
208 437 45 766 90 814 987 481999
457 85 565 647 863 969 49173 426
77 500 38 705 50289 485 516 63 787
51138 508 687 733 886 52294 759
820 35 53223 3228 563 605 29 717
854 963 54869 55 135 88 288 349
409 546 81 681 688 940 87 56144
58 526 617 95 815 69 85 57175 308
402 2 5 884 58031 165 272 339 81
415 753 836 51 965 79 59009 174
244 301 16 30 7 484 726 75 832 93
970 60187 318 425 500 11 667 848
964 9 61116 81 218 42 85 410 34
505 99 681 831 62224 986 63053 86
219 30 761 64107 233 323 440 29
679 768 880 983 94 9 65072 84 171
285 93 301 33 599 616 734 880 919
84 69 66087 116 48 255 330 9 95
428 38 520 67 674 5 751 67 67248

430 95 595 628 44 856 997 68032 62
62 521 66 871 926 69233 4 91 350
548 67 76 648 722 844 936 69 93
70071 142 59 453 88 809 92 918 41
71123 349 558 841 72057 116 485
560 819 69 997 73021 134 208 360
80 408 536 661 723 851 945 74277
466 51 738 570 705 47 847 115 42
75046 86 112 9 25 85 327 706 844
95 978
76016 144 273 361 406 7 557 76 616
31 57 785 921 31 40 77300 91 410 63
571 707 67 873 78083 249 324 98 445
733 816 96 947 79028 48 59 98 144 97
211 607 750 80032 43 115 39 84 220 500
53 682 892 924 63 80 81124 207 22 451
73 670 702 81 802 86 91 82267 565 610
76 725 83135 218 391 537 743 84095
157 470 93 682 702 92 895 85044 153
321 49 492 608 798 888 97 86023 161
226 47 79 414 28 562 663 71 87135 332
545 50 636 815 88031 534 94 669 749
93 814 905 89186 368 435 48 680 752
828 36 90062 103 98 332 36 63 74 473
629 93 816 74 901 25 91025 246 668
912 44 92081 312 43 55 73 545 93006
191 201 47 581 661 968 94066 72 157
367 79 502 34 50 657 760 61 858
95151435 616 779 96070 150 63 260
99 300 14 715 24 904 97022 216 68
306 50 496 568 622 728 974 98000 103
63 367 668 748 802 62 971 99001 66
209 322 437 775 91 927 100011 222 362
505 693 968 10114 87 201 489 691 702
847 951 102062 84 149 350 60 422 46
598 697 833 103073 130 210 99 373 547
689 725 97 807 911 104106 15 220 81
98 418 558 679 774 919 78 105128 426
889 106047 254 504 25 60 90 771 806
29 73 917 107084 300 411 19 506 72
75 679 55 7792 821 108159 242 433 43
556 636 720 109237 77 110031 171 270
326 38 94 538 76 604 41 59 816 111132
211 384 564 631 741 75 835 86 929
90 112128 399 647 536 714 40 70 818
934 113111 291 311 64 418 667 723
901 81
114018 59 144 263 440 502 6 738
818 115060 144 359 70 505 14 88 663
773 526 35 116031 59 183 482 639 935
1173301 39 593 609 75 743 894 118025
57 166 422 24 42 579 646 58 711 98
941 119264 483 877 120002 104 1 76
225 66 67 317 509 601 35 91 792
112248 371 88 579 665 791 902 36
122262 413 20 514 628 92 123008 116
37 208 82 392 418 37 560 637 124082
51 115 459 63 761 65 487 125072 89
98 409 85 513 728 875 994 126019 49
410 564 664 724 803 127091 99 616
757 932 33 51 99 128387 507 721
129080 175 320 98 577 807 10 72 911
130108 329 609 30 49 942 131024 188
210 48 319 416 31 82 607 705 99 922
93 132241 446 522 87 747 89 133203
449 501 56 903 39 56 86 134031 41 73
79 306 39 68 591 641 872 74 66 994
135230 61 399 408 569 674 85 797 845
136100 217 470 606 21 787 809 137016
56 195 387 496 814 48 94 97 912 82
138040 112 83 251 92 373 441 500 30
915 40 139050 340 93 472 512 613 79
85 733 40 995 96 140059 121 276 511
645 761 832 976 141046 181 231 51
403 450 606 691 748 871 941 142083
467 636 67 143055 135 397 500 44 700
10 51 906 144082 218 53 71 397 99 458
539 72 805 37 74 945 145119 93 276
303 19 18 23 58 525 704 28 64 86 914
87 94 146192 357 97 414 78 500 551
620 29 30 90 815 75 99 913 147176
766 473 80 594 662 705 148 162 92
236 335 418 78 678 766 149082 218 319
90 449 546 649 28 942 93 150070 40
1064366 79 455 82 585 608 778 151259
154 84 893 910.
152038 380 509 899 998 153244
331 68 405 637 154333 91 99 800
74 84 155233 683 731 922 156196
845 408 43 594 607 86 709 841 927
157027 72 128 61 99 296 538 869

985 158021 158 286 316 26 801 919
63 159021 71 267 324 79 532 658
824 160057 138 377 463 79 88 631
864 86 161313 45 490 95 528 39
861 976 162081 162 98 230 315 518
72 641 753 810 11 39 74 163006 50
192 361 72 430 687 710 865 89
164138 437 522 89 617 765 66 952
165069 164 361 74 646 51 762 847
166090 105 226 41 495 504 12 697
774 167177 408 517 36 510 32 748
905 168077 106 10 19 31 341 827
51 952 169117 508 641 79 710
170056 126 99 299 325 596 710 942
171187 323 96 632 807 172123 71
640 791 911 34 173093 265 405 836
94 96 174015 64 264 516 50 679
761 65 846 913 175047 127 233 43
313 513 621 64 176029 75 578 93
878 938 62 65 177254 75 91 221
37 788 930 178116 44 362 83 410
729 82 923 179405 74 787 855 97
976 88 180068 105 78 254 58 529
634 73 77 774 876 181449 60 637
72 776 815 182053 142 232 315 725
75 183802 67 83 911 184069 188
291 592 618 780 185313 422 533
609 728 186294 448 187181 306 14
608 82 868 188010 34 342 542 90
624 83 743 54 829 189371 503 819
27 911 190096 257 304 60 572 655
840 191413 622 783 192002 04 165
271 85 315 88 542 90 651 758 65
193023 166 238 361 598 647 857
194084 107 69 251 342 466 532 651
737 81 99 925 56

438 875 89117 336 807 58 96
90004 561 92220 516 52 97 623 78
978 93107 336 63 556 799 94293
95085 168 469 569 659 714 45 96097
154 294 952 97127 371 520 652 795
98556 99100 703 982
100014 296 381 475 101200 319 26
576 637 774 919 102113 55 206 996
103032 203 635 839 42 75 104705
105088 101 6 85 460 813 106041 53
107239 479 943 108022 203 442 622
948 109181 327 426 43
110245 96 399 739 810 111064 552
568 112146 320 57 445 832 113194
554 806 114172 660 728 819 975
115336 476 116541 51 661 117067
120 205 23 476 510 845 118210 657
765 119245 478 584 747 830
120219 775 849 121330 718 802
122365 768 867 123039 194 95 612
721 124309 94 493 946 125309 450
126302 585 127045 350 128126 278
96 348 513 17 748 810 129073 176
288 325 70 555 625
130403 510 719 60 876 918 131157
94 250 974 132097 195 268 462 75
133162 228 483 134117 20 23 61 338
83 86 557 75 603 20 718 858 135424
551 661 136404 137306 8 96 410 505
17 34 619 138035 225 532 648 139074
292 378 888
140071 208 91 557 745 81 141006
210 600 17 728 882 142611 97 836
913 143120 242 659 857 916 78
145201 31 146068 876 147223 407
691 148780 980 149178 233 88 345
88 150223 47 60 84 473 550 71 767
996 151402 969 152559 997 153122
23 253 68 684 746 154151 578 851
155142 77 561 733 98 156163 331 43
67 535 703 937 157228 569 619 78
80 97 789 925 89 158082 332 473 554
901 159050 476
160652 912 65 70 161018 318 404
89 162062 411 612 724 164085 106
364 414 165035 45 72 209 537 875
950 166513 874 167210 495 621 797
812 65 70 168216 584 690 98 775 906
169191 366 627 48 712
170100 225 91 673 171150 58
172302 32 44 46 424 77 732 966
173679 891 970 174019 97 308 608
700 17 92 93 175071 306 411 558
176024 36 156 249 699 177143 484
543 57 178435 615 89 932 179396 436
505 52 686 796
180050 117 217 468 616 788 917
28 181040 524 954 182014 68 634
88 898 183009 105 85 250 688 746
870 71 184109 329 90 666 872 185084
254 340 549 772 865 73 186405 804
187453 617 188079 360 450 769
189101 436 545 639 947 190120 649
774 945 191022 411 28 698 192360
439 80 970 193100 336 444 59 604
976 194920

6 814 45 75 16571 808 23 964 17100
68 206 314 62 601 52 85 728 88
18141 334 618 996 19112 227 416 698
705 922
20213 303 94 536 638 923 82 87
97 21031 111 22 67 441 702 22209
511 53 781 838 24366 510 612 813
972 25129 200 565 603 813 27039 318
676 77 705 28066 69 731 29049 125
533 30028 544 74 31924 32250 801
969 33156 34433 45 816 36 67 82
936 35097 845 795 943 36431 37260
63 319 73 787 38014 86 178 643 847
971 39215 522 818
40097 326 455 501 738 41395 480
751 42122 608 843 62 43346 419 628
69 91 924 44196 248 305 703 90 45249
595 863 903 69 46056 95 101 21 319
42 410 47068 362 593 807 66 48040
469 622 49661 914 50286 542 77 976
51179 314 966 52002 64 400 849 69
75 954 53298 31 397 503 54200 44
346 400 626 810 907 55083 182 393
480 659 89 827 56226 517 732 57092
99 423 515 52 58097 379 513 644 999
59409 547 885
60052 165 573 604 61335 402 72
835 913 78 62862 63044 194 337 447
520 38 602 780 935 64109 286 364
672 940 65186 277 735 884 66018 191
636 628 813 67055 269 667 863 77
68207 67 534 69766 83 89 70346
71403 720 72247 621 71 99 847 73037
113 378 692 74417 47 523 39 689 73
75173 508 98 870 84 76132 271 378
414 840 77158 217 85 398 78058 282
650 80101 240 582 767 949 81612 753
75 826 942 82128 490 726 83226 734
833 84102 665 70 85022 245 95 370
78 502 617 833 75 930 86318 495
541 87159 676 88192 355 691 817 19
89180 99 589
90002 167 350 687 726 91129 436
871 905 92011 447 692 787 93214 366
467 562 94143 695 922 57 95022 425
826 94563 97057 188 219 441 877
98198 299 489 669 99402 100265 319
625 774 92 101281 316 102006 207
447 813 67 103034 63 884 428 514 20
618 105459 105199 697 872 106178
503 842 75 107330 496 757 108284 97
678 109066 533 926 47 96
110239 423 608 775 111098 103
304 418 47 541 613 79 763 112408
299 305 516 35 113011 54 350 632
823 114000 239 404 606 68 115084
565 643 116161 67 213 623 81 71
706 117198 796 118785 982 119519
906 120319 650 805 121660 122186
436 883 983 123158 281 312 833 68
928 124753 947 125463 661 839
126171 270 394 888 127303 461
128273 311 495 881 129126 228 955
72 130068 222 394 466 552 80 847 73
85 131076 324 461 823 132222 646
133432 88 558 134158 259 71 422 26
924 74 135306 33 63 557 831 995
136137 350 71 638 712 908 137277
86 314 61 506 653 138671 874 910
139237 588 99 670 815 985
140025 405 721 141061 120 401
142132 43 595 143345 543 97 653
918 144021 836 479 586 838 975
146077 245 67 362 147025 106 622 969
148161 531 45 81 624 149049 150102
81 467 70 9151042 228 39 563 656
152419 761 153358 451 562 616
154047 155020 76 363 88 869 156518
635 721 157229 305 405 38 502 24
159075 311 779 159140 78 339 477 735
837 160192 249 441 57 161483 658 860
943 61 162428 544 163378 484 972
164037 57 213 618 165026 249 388 615
166137 167555 40 739 885 168581 618
169558 617 170666 936 53 171657

Wrzesień
14
Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Podwyż. Krzyża św.
Środa: Nikodema m.

Kalendarz słowiański
Wtorek: Ziemiomyśla
Środa: Budzmyła
Środa: wschód 5,24 zachód 18,13

Długość dnia 12 g. 49 min.
Księżycyca: wschód 15,00, zachód 23,28
Faza: 6 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91

TELEFON redakcji i administracji 173-55

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kon i S-ka (Zyd), plac Kościelny 8, Charemza, ul. Pomorska 12, Wagner i S-ka, ul. Piotrkowska 67, Zajackiewicz i S-ka, ul. Zeromskiego 37, Górszycki, ul. Przejazd 59, Epsztajn (Zyd), ulica Piotrkowska 225, Szymański, ul. Przedzalniana 75.

Telefony straży pożarnej 8, pogotowia miejskiego 102-90, pogotowia P. C. K. 102-40, pogotowia ubezpieczalni 208-10.

TEATRY

Teatr Polski, Śródmiejska 15 — „Wieczór trzech królów”.

Teatr Kameralny, Cegielińska 27 — „Teoria Einsteina”.

KINA

- Capitol — „Nieznoszona dziewczyna”.
- Corso — „90 minut postojów”.
- Ikar — „Ucieczka Tarzana”.
- Oświatowy-Słońce — „Czarne róże”.
- Metro — „New York — San Francisco”.
- Mirax — „Pietro wyjeżdża”.
- Palace — „Szesnaścioletka”.
- Przedwiośnie — „Dama kameliowa”.
- Rialto — „Ty co świecisz w Ostrej Bramie”.
- Strlowy — „Jej pierwsza miłość”.

KRONIKA MIEJSCOWA

Kontrola fabryk. Wobec wprowadzenia nowej taryfy plac na podstawie orzeczenia komisji rozjemczej, stwierdzono, że w wielu fabrykach przepisy orzeczenia nie są honorowane, a fabrykanci tłumaczą opóźnienie w podwyżce plac względami technicznymi, nawałem pracy itp. Na tym tle dochodzi do częstych zatargów. Ze strony związków zawodowych ostatnio podniesiono zarzut, iż niektórzy fabrykanci, szczególnie żydowscy w mniejszych fabrykach, wręcz odmawiają podwyższenia plac, do norm wyznaczonych przez komisję, grożąc, że w razie, gdyby robotnicy obstawali przy podwyżce, zmuszeni będą zamknąć fabryki. W wielu wypadkach na skutek tego rodzaju gróźb istotnie robotnicy godzą się na niższe place. Wobec podniesienia tego rodzaju zarzutów, obecnie zarządzona została generalna lustracja fabryk przez komisję z ramienia inspekcji pracy. Niezależnie od sprawy plac, komisje lustracyjne zwracają błąd również uwagę na kwestie urlopowe, ubezpieczenia, warunków bezpieczeństwa przy pracy itd.

Kontrola zapalniczek. W związku z wprowadzeniem zniesionych opłat od zapalniczek obecnie władze skarbowe zaostrzyły kontrolę. Okres ulgowy stemplowania zapalniczek został zakończony i w wypadku ujawnienia zapalniczek niestemplowanych posiadacze pociągani będą do odpowiedzialności karnej. (x)

ZE ŚWIATA PRACY

Tramwajarze miejsca domagają się podwyżki. Tramwajarze łódzcy w ślad za swoimi kolegami z tramwajów dojazdowych wystąpili z żądaniem podwyższenia plac, przy czym zastrzegli, że nie odstąpią od żądania najmniej 10-procentowej podwyżki. Rokowania rozpoczęła się w bieżącym tygodniu, tramwajarze bowiem zastrzegli, że w razie nieuwzględnienia ich żądań do dnia 25 bm., podejmą dalszą akcję.

Dalsza akcja woźniców. Jeszcze przed kilku miesiącami związek woźniców wystąpił do władz administracyjnych z wnioskiem o unormowanie uprawnień woźniców, przez wprowadzenie specjalnych zezwoleń na prawo prowadzenia zaprzęgów konnych zawodowo oraz amatorsko, na wzór zezwoleń (praw jazdy) obowiązujących dla szoferów. Ze względu na to, iż sprawa ta odwieka się, obecnie związek wznowił interwencję u władz prosząc o przyspieszenie załatwienia jej, gdyż przyczyni się to do unormowania stosunków w pracy woźniców i usprawnienia ruchu kołowego. (x)

Akcja pracowników bieliźniarskich. Jeszcze w ub. tygodniu pracownicy w wytwórniach bielizny podjęli zbiorową akcję o unormowanie warunków pracy i plac i zawarcie umowy zbiorowej.

Obecnie place w różnych wytwórniach są odmienne. Podczas gdy w jednej wytwórni pracownicy mogą zarobić do 4 zł, w innych zarobki nie przekraczają 2 zł

Wystawa Związku Plastyków

Łódź, 13. 9. Onegdaj w salonach IPS-u w parku Sienkiewicza nastąpiło otwarcie czwartej wystawy Polskiego Związku Łódzkich Plastyków. Składa się ona zaledwie z 77 eksponatów, w przynajmniej 17 artystów, w tym trzy panie.

W porównaniu więc z wystawami z poprzednich lat ilościowo plastycy wystawili znacznie mniej, ale jakościowo zrobili kolosalny krok naprzód. Dawniej bowiem obok dzieł o wysokiej

wartości oglądaliśmy rzeczy bardzo słabe, natomiast teraz prawie wszystkie eksponaty stoją na wysokim poziomie.

W rezultacie liczba wartościowych dzieł, które powinny znaleźć się na wystawie, w tym roku jest niepomiernej wielkości, niż w latach ubiegłych. Obszerniejsze omówienie tegorocznego sukcesu łódzkich plastyków zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Domorosły gangster

Łódź, 13. 9. Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadał 52-letni robotnik Józef Uliasz, zamieszkały przy ul. Marynarskiej 40.

Uliasz zatrudniony był w przedzalni Józefa Goldmana przy ul. Urzędniczej. W marcu rb. Goldman otrzymał anonimowe listy z żądaniem złożenia okupu w wysokości 2.500 zł za rynną przy portierni fabrycznej, w przeciwnym razie autor groził zabójstwem lub spaleniem fabryki.

Dopiero 23 kwietnia rb. wywiadowcy zatrzymali Uliasz, gdy podejmował kopertę złożoną za rynną. Uliasz do winy się nie przyznał, a nawet tłumaczył, że nie umie pisać, co jednak okazało się nieprawdą.

Uliasz pracował na przedzalni Goldmana i zarabiał 50 zł.

Sąd Okręgowy w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy, skazał Uliasz na jeden rok więzienia z pozbawieniem praw.

Zbierali pieniądze na czerwoną Hiszpanię

Łódź, 13. 9. Dnia 17 kwietnia rb. wywiadowcy policji zatrzymali na ul. Pomorskiej 19-letniego Szlamę Pacanowskiego i 18-letniego Abrama Goldberga. Ten ostatni znany był już policji, bowiem skazany został swego czasu za zawieszenie sztandaru komunistycznego. U zatrzymanych znaleziono ulotki i odezwy z napisem „Na fundusz Hiszpanii”. Okazało się, że zajmowali się oni zbiórką na rzecz funduszu ko-

munistycznego rządu w Hiszpanii.

Wczoraj zasiedli oni na ławie oskarżonych. Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Wiśniewskiego uniewinnił ich podając, że zbieranie na rzecz komunistów w Hiszpanii nie jest dostatecznym dowodem należenia do Komunistycznej Partii.

Jest to w ostatnich dniach czwarty wypadek uwolnienia komunisty.

Nożowe porachunki

Łódź, 13. 9. Na ul. Blacharskiej 13 został poraniony 35-letni Wiktor Przybyszewski z ul. Szopena 34. Znalezione go nieprzytomnego i w agonii odstawiono go do szpitala.

W tymże czasie na ul. Zgierskiej napadnięto na brata Przybyszewskiego, 40-letniego Władysława, którego nieznanymi sprawcy ciężko poranili nożami.

Władysława Przybyszewskiego również przewieziono do szpitala w stanie ciężkim.

dziennie. Związki zawodowe podjęły już wstępne rokowania i w bież. tygodniu odbędzie się obustronna konferencja.

Pracownicy zastrzegli, że w wypadku nieosiągnięcia porozumienia, gotowe są strajkiem poprzeć swe żądania.

SYTUACJA STRAJKOWA

Strajki i zatargi w przemyśle pończosznym. W szeregu fabryk pończosznicych powstały strajki na tle zmniejszenia plac oraz redukcji. W fabryce kotonowej Tamara przy ul. Cegielińskiej 66 wczoraj zdołano zatarg zlikwidować i robotnicy podjęli pracę. Natomiast w fabryce pończosznicych Puskak przy ul. Legionów 11 strajkuje 80 robotników.

W fabryce pończosznicych Walfisza przy ul. Śródmiejskiej 22 strajkuje 60 robotników. Inspektor Pracy podjął rokowania celem zlikwidowania powstałych zatargów.

Strajk tkaczy ręcznych. W Konstancynie oraz okolicy wybuchł strajk tkaczy ręcznych, który objął ponad 900 tkaczy. Strajkujący domagają się objęcia umową zbiorową również tkaczy ręcznych i ustalenia warunków pracy.

Tkacze ci pracują przeważnie na zasadach chałupniczych, nie są ubezpieczeni, a place są głodowe i dyktowane według uznania nakładów.

O ile żądania tkaczy ręcznych zostaną uwzględnione i objęci zostaną umową zbiorową, wyeliminowane zostanie jedno z głównych źródeł obchodzenia przepisów umownych, z jakiego z reguły korzystają żydowscy nakładcy.

KRONIKA WYPADKÓW

Żywa pochodnia. W mieszkaniu swym przy ul. Prądyńskiego 41 Wanda Świdorska podczas czyszczenia garderoby spowodowała wybuch benzyny. Na nieostrożnej kobiecie zapaliła się odzież, tudzież wybuchł pożar w mieszkaniu. Ogień zdołano w zarodku ugasić, nie mniej Świdorska odniosła bardzo ciężkie poparzenia ciała i w agonii odwieziono ją do szpitala. (x)

Postrzelenie awanturnika

Łódź, 13. 9. Na ul. Trzeciego Maja znany awanturnik, 29-letni Jan Kozłowski z ul. Piotrkowskiej 192, wszczął awanturę po pijanemu, w której interweniował posterunkowy policji, 43-letni Józef Nowiński, z ul. Jesiennej 24. Kozłowski uderzył posterunkowego łomem żelaznym w głowę parokrotnie, zadając rany w głowę oraz w rękę.

Nowiński strzelił dwa razy do napierającego i zranił go w brzuch i nogę. Oba rannych opatrzyło pogotowie, po czym Kozłowski w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Policja zarządziła dochodzenie.

Słynny rabuś przed sądem

Łódź, 13. 9. Na ławie oskarżonych zasiadł wielokrotnie karany rabuś, 22-letni Stanisław Łabuza. Wczorajem, 18 maja rb., zwabił on podstępnie przybyłą z Topola pow. łęczyckiego 45-letnią Walentynę Mucha na pola cegielni Häuslera przy ul. Limanowskiego, okradł ją i pobił, a następnie zniewolił. Rabusia ujęto kilka dni później.

Sąd Okręgowy skazał 22-letniego Łabuzę Stanisława na 4 lata więzienia i pozbawienie praw na lat pięć.

Zastępcy radnych narodowych złożyli mandaty

Pabianice, 13. 9. Na czwartek, dnia 9 bm., o godz. 7.30 zwołane zostało pierwsze po trzymiesięcznej przerwie posiedzenie Rady Miejskiej, którego porządek obrad z ważniejszych punktów obrad obejmował m. i. sprawę anulowania uchwały przeprowadzenia „drogi międzymiastowej” przez ul. Zamkową i uchwalenie przeprowadzenia tejże drogi przez ul. Legionów, wykup ziem pod rynek przy ul. Południowej i Moniuszki oraz sprawę budowy osiedla robotniczego.

O godz. 8.40, a więc z przeszło godzinnym opóźnieniem, przewodniczący rady prezydent Futyma zakomunikował obecnym, że z powodu braku quorum posiedzenie się odbyć nie może i odkłada się zebranie na wtorek, dnia 14 bm., które ma się odbyć bez wzglę-

KRONIKA ŁASKU

Kradzieże. Dn. 10 bm. we wsi Mauryca gm. Łask, na szkodę Józefa Sobczaka, skradziono 35 kur, wartości 110 zł. — Te go samego dnia i również w tej wsi na szkodę Franciszka Gabryjńczyka skradziono garnitur męski wartości około 100 zł. — W nocy na 11 bm. we wsi Szustawa gm. Szczerów na szkodę Józefa Gawrońskiego skradziono 3 świnię znacznej wartości.

Żydofilka. Stwierdzamy z przykrością, że żona sekretarza Zarządu Miejskiego w Łasku p. Buczacka, jest stałą klientką firm żydowskich. Ostatnio tj. dn. 9 bm. odwiedziła ona drukarnię Żyda mimo, że w Łasku jest drukarnia polska. Wstyd!

KRONIKA PABIANIC

Powitanie wojska. W środę, dnia 15 bm. powracać będzie przez miasto nasze od strony Dłutowa do Łodzi wojsko z manewrów. Czynnione są przygotowania do uroczystego powitania naszych żołnierzy. Apeluje się do całego społeczeństwa pabianickiego o godne powitanie i przyjęcie naszych obrońców i udekorowanie ulic, a specjalnie tych, którymi wojsko przechodzić będzie.

Strajk furmanów. W piątek, dnia 10 bm. został proklamowany strajk furmanów zatrudnionych na robotach miejskich i publicznych. Strajk wynikał na tle targu o place tzw. kursowe, które zostało furmanom obniżone. Do strajku przystąpiło około 30 furmanów.

Po dłuższej przerwie fabryka znów czynna. Po dłuższej przerwie, spowodowanej zlym sezonem, firma Rensz i Synowie, fabryka trykotaży i wyrobów bawełnianych została znów uruchomiona. W czasie unieruchomienia firma ta wyplaciła wszystkim robotnikom, nie korzystającym z zasiłku ustawowego, po 25 zł zasiłku. Obecnie dzięki poprawie sytuacji, fabrykę uruchomiono i kilku tkaczy otrzymało pracę.

Likwidacja strajku. W firmie Weinstein, ul. Warszawska, został zlikwidowany strajk. Właściciel musiał się zobowiązać protokólnie do wyrównania stawek i dolożenia 10 pct według orzeczenia Komisji Rozjemczej. Wyłoniona komisja robotnicza opracowała orientacyjny cennik, który będzie obowiązywał na terenie firmy Weinstein, a to w celu uniknięcia niepotrzebnych zatargów firmy z robotnikami.

Wezwanie zastępców radnych narodowych na posiedzenie Rady Miejskiej. Na skutek nie odbycia się posiedzenia Rady Miejskiej w piątek dnia 10 bm. z powodu braku potrzebnego quorum — Zarząd Miejski pozostał do wszystkich zastępców radnych narodowych, którzy złożyli swoją rezygnację i na powyższe zebranie nie przybyli — ponowne zaproszenie na posiedzenie pod rygorem wymiaru grzywny w razie ponownego nie stawienia się na to posiedzenie.

Omyłka, czy też oszustwo ślubne. Kowalska Janina, zam. w Łodzi, Aleje Kościuszki 29, zgłosiła się do Urzędu Stanu Cywilnego przy kościele św. Mateusza w Pabianicach z prośbą o wystawienie jej w pełnym wypisie metryki, gdyż chce dać na zapowiedzi ślubne. Ku wielkiemu zdziwieniu dowiedziała się kandydatka do ślubu, że przy jej nazwisku figuruje już notatka, iż w r. 1924 wzięła ona ślub w Pabianicach w kościele N. M. P. z niejakim Ekiem Antonim. Kowalska nigdy ślubu nie zawierając, wobec czego o takim spostrzeżeniu powiadomiła władze policyjne. Dochodzenie wykaże, czy chodzi tu omyłka, czy też inna Kowalska z jej imieniem, albo też i inna osoba na jej nazwisko wzięła ślub.

Prenumerata miesięcznie 7 wydat. tygodniowo, z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnośnienie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszy miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.—, Poczta przyjmie zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Poście 3.— miesięcznie Nakład i czeloni: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rekopisów niezamówionych redakcja nie swraca. W razie wypadków spowodowanych sła wyższa, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dotarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 23-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Plazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Mściąg, Łódź, Piotrkowska 31. — Za ogłoszenia i reklamy: Anton. Leśniewicz z Poznania.

Dnia 12 września 1937 r., zmarł nagle, mój najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek ś. p.

Franciszek Lechna

przeżywszy lat 50. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15. bm. o godz. 16.30 z domu żałoby ul. Górczyńska 26a na cmentarz w Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni
Poznań żona z córką i rodziną.

Osobnych uwiedomień nie wysyła się.
Zakład pogrzebowy „Ceremonia”, ul. Towarowa.

W piątek, 10 września 1937 r. o godz. 16, zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój drogi mąż, kochany brat, szwagier i wujek, ś. p.

Marcin Tuliszką

przeżywszy lat 62. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 14. bm. o godz. 5 po poł. z kostnicy Szpitala Miejskiego na cmentarz farny.

W ciężkim smutku pogrążeni
Poznań żona z rodziną.

JEŻELI CIERPISZ

Pij Sok ŚWIĘTOJAŃSKIEGO ZIELA (dziurawca) skuteczny przy bólach i kolkach wątrobianych katarach i bólach żołądka i kiszki, kamieniach nerwowych i pęcherza, bólach nervalgicznych i kurczach nerwowych.

Sprzedaż w aptekach i drogeriach. Skład Główny Warszawa, ul. Miodowa Nr 14/O. MAGISTER EDWARD GOBIEC. n 49 427

Lody PINGWIN kup-bo warto

Lat 45, urzadnik posłubi sympatyczna z gotówką około 8 000,— złotych, panne lub wdowe może być i dziecko. Oredownik, Łódź, pod „Rychły ożenek”. n 49 647

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.45

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

Wysyłam codziennie

świeże dorsze

czyszczone, pakowane w skrzyniach po 25 i 50 kg netto. Cena za 50 kg 15,— z loco stacje Hel. dg 24 381

MIELCUSZNY, Hel, telef. 36.

1. DOMY - PARCELE

Kamienice

dochód 4 500 wpłaty 20 000, hipoteka 6 300 sprzedaż. Koegler, Srem. Świecickiego 4. zd 18 572

Dom

piętrowy, masywny. Bucz, powiat Koscián, piekarnia, koloniałka, 11 ubikacji, chlew, dwie morgi ogrodu pod budowę, 2 morgi gruntu, szosa, kościół szkoła, wójtostwo na miejscu. Cena podług umowy. Zygmunt Drótkowski, Poznań, ul. Smolna 7. zd 18 217

Dom

rodzaj willi, ogrodem, cena 8 500 wpłaty 6 500,— dochód 1 200,— rocznie. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 19 982

Dom

wolny stempli przy tramwaju 17 500,— wpłaty 12 000,— dochód 2 000,— Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 19 907

Parcele

morgowe założony ogród na przedmieściu Poznania, zdrowej okolicy, dobra ziemia. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 19 061

Dom

nowy, 3 lokatorów, pół morgi ziemi sprzedam 3 800 zł. Herrmann Andreas, Piotrow, p. Obrzycko. zd 19 896

4. OSOBISTE

Unieważniam

zagubiony mój dowód osobisty wydany przez magistrat m. Przedborza. Stefan Stachurski. n 49 785

7. SPRZEDAŻE

Inowrocław

kamienice, domy, wille, składy różnych branż, piekarnie, młyny, gospodarstwa sprzedaje Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. zd 18 768

Fiat

501 bardzo dobrym stanie limuzyna, nowe balony tania sprzedam. Zgłoszenia Oredownik — Poznań n 49 151

Skład

kolonialny, dobrze prosperujący śródmieściu sprzedam z powodu objęcia innego interesu. Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 18 330

Skład

kolonialny najlepszym położeniu 2 pokoje kuchnia tania sprzedam zaprowadzony 10 lat. Oferty Oredownik, Poznań zd 19 879

Piekarnie

przepisowa dobrym fachowcowi oddam powodu niefachowca, objęcie 450,— dzierżawa 35,— Piekarnia Hotel, Łobżenica, Rynek. zd 19 721

Dom

5 morg, prowincji, odpowiedni na skład kolonialny kupie. Zgłoszenia Agencja Oredownika, Rogalinek n. Warta. n 49 760

Warsztat

szewski z mieszkaniem, centrum sprzedam z powodu wyjazdu. — Acres Oredownik, Poznań zd 19 362

Paniencie

do obsługi gości i pomocy w pracy przystojna, procent, pensja. — Piekarnia Hotel, Łobżenica, Rynek. zd 19 722

Kucharka

sluzaca okolo lat 30, uczciwa, czysta, potrzebna na probostwo. Oferty Oredownik, Poznań zd 20 006

Kolonialke

spożywcza centrum, przyległym mieszkaniem bez konkurencji korzystnie zaraz oddam. Agencja Oredownika, Poznań, Górna Władza 15. zd 20 091

Kolonialke

2 pokoje kuchnia, magiel, śródmieściu, powodu wyjazdu bardzo korzystnie sprzedam. Adres Oredownik, Poznań zd 20 021

Pewna egzystencja i

świecna lokata

kapitału. Restauracja z składem kolonialnym i salką do zabaw, zabudowania gospodarze, obszernym ogrodem, — miejsce wycieczkowe — w bardzo dobrym stanie, położona przy szosie w odległości około 2 km od wiejszego miasta powiatowego, jest zaraz na sprzedaż. Koncesja własna pewna. — Zgłoszenia do „Par”, Poznań P 30 046-36.88

90

mórg buraczanej dom 6 pokoi inwentarzem wpłaty 10 000,— przy Poznaniu, Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 19 983

Skład

kolonialny z towarem maglem i obszernym mieszkaniem tania sprzedam. Adres Oredownik, Poznań zd 20 036

10. MAJĄTKI

Gospodarstwo

34 morgi buraczane masywne budynki, inwentarzem, zbiorami — 11 000, wpłaty 6 000. Strabel, Poznań, Słowackiego 21. zd 19 546

11. KUPNA

Poszukuje

kupna maszyny do irysów oraz walec. Oferty Oredownik, Poznań. n 49 697

Kupna

resztówek, gospodarstw, każdej wielkości, poszukuje dla poważnych reflektantów gotówka. Pałuch, Poznań, Kantaka 84. zd 19 915

Kupie

lub wydzierżawie gościniec i kolonialke dużej wiosce, dobrej okolicy. Oferty Oredownik, Poznań zd 20 041

4 000,—

posiadam, kupie mały budynek z ogródkiem przy Poznaniu. Spieszne oferty Adam, Poznań, Poznańska 10. zd 20 039

18. DZIERŻAWY

Poszukuje

dzierżawy 4—5 mórg z zabudowaniami niedaleko wody przy mieście. Oferty Oredownik, Łódź pod „Dzierżawa”. n 49 645

Poszukuje

do wydzierżawienia koncesji na skład win i wódek. Zgłoszenia: Łódź, Dolna 6, gospodarz. n 49 648

Piekarnia

do wydzierżawienia w pełnym biegu od zaraz, objęcie 1 100,— zli Oferty Oredownik, Poznań zd 19 873

Piekarnia

wraz towarem kolonialnym w wiosce kościelnej bez konkurencji, z powodu choroby do wydzierżawienia. Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznańskiego, Kobylin ng 49 7812

23. ROZMAITE

Zakład

krawiecki, Staśkowski, Łódź, ul. Piotrkowska 285, posiada na składzie ubiory męskie, uczniowskie. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Ceny niskie. n 48 987

24. NAUKA

Budowniczego

prawa uzyskas, ucząc się przy pomocy Inżynierów. Nauka korespondencyjnie. Warszawa, plac Trzech Krzyży 8. Kursy Techniczne. Zaliczyć znaczek na program. n 49 438

Kursy Handlowe

Skrzypczak

Poznań, plac Wolności 2. Kurs półroczny — 2 października. zd 18 320

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 15 września.

6.15 audycje poranne; 11.15 audycja dla szkół; a) piecioro w jednym strachu — bajka Andersena, b) Muzyka (płyty); 11.40 Franciszek Liszt (płyty); 11.57 sygnał czasu; 12.03 dziennik południowy; 12.15 ostatnie żniwa — pogadanka; 12.25 koncert orkiestry salonowej; 15.45 wiadomości gospodarcze; 16.00 „Różne warszaty pisarskie” — szkic literacki; 16.15 na polską nutę — koncert popularny. Wykonawcy: Lwowski chór solistów pod dyr. Jerzego Kołaczukowskiego, Zofia Charlamowiczówna, — sopran Tadeusz Seredyński — akomp. Transmisja z Pawilonu Radiowego na Targach Wschodnich we Lwowie; — 16.45 oddziały partyzanckie na Wileńszczyźnie w r. 1919 — odczyt (z Wilna); 17.00 koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciecuchowka (prze Toruń); 17.50 — sztuczna guma — pogadanka; — 18.00 chwilka Biura Studiów; 18.15 przy akompaniamencie gitary — (płyty); 18.50 sprawozdanie z zakończenia prac Kongresu Inżynierów we Lwowie; 19.00 „Słynni dyrygenci” — XXII audycja. Leo Blech i orkiestra Opery Państwowej w Berlinie; 19.50 wiadomości sportowe; 20.00 ludowa muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R.; 20.45 dziennik wieczorny; 22.55 pogadanka aktualna; 21.00 koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Sztopmki; 21.45 „Ogniw” — opowiadanie Elizy Orzeszkowej; 22.00 koncert Orkiestry Kameralnej Berlińskiej Filharmoników pod dyr. Hansa von Benda (z Poznania); 22.50 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Toruń — 11.40 Franciszek Liszt — płyty z Warszawy; 12.15 skrzynka rolnicza; 13.00 koncert rozrywkowy — płyty; 15.00 z utworów Mozarta — płyty; Kwartet A-dur (Budapeszteński Kwartet Smyczkowy); 15.20 muzyka dla dzieci — płyty; 15.40 wiadomości z Pomorza; 18.10 pogadanka społeczna; 18.15 arie operowe — płyty; 18.45 wiadomości sportowe z Pomorza; 19.00 „Korowód grup regionalnych”. Tr. fragmentu powitania wojska w Bydgoszczy; 23.00 tańce i piosenki — płyty.

Lwów — 11.40 Franciszek Liszt — płyty z Warszawy; 12.15 muzyka z płyt; 14.45 „Bal u Grzybówego Króla” — opowiadanie dla dzieci; 14.55 giełda lwowska; 15.00 wiecej śpiewacy — płyty; 15.40 lwowskie wiadomości bieżące; 18.10 „Ostrożnie na zakręta” — audycja słowno — muzyczna, poświęcona propagandzie ruchu ulicznego; 18.45 wiadomości sportowe lokalne; 19.00 „Pociąg — widmo” — słuchowisko (z Krakowa); 23.00 muzyka taneczna z płyt.

Katowice — 6.03 orkiestra harmonistów; 11.40 Fr. Liszt; 12.15 muzyka z Warszawy; 12.15 wiadomości bieżące; 12.20 życie kulturalne Śląska; 13.00 koncert żyweń; 13.15 muzyka lekka i taneczna — płyty; 15.30 Damia — pieśniarka paryska — płyty; 15.43 giełda; 18.10 program; 18.15 „Kukielki śląskie”; Jak to miło w lecie bywa”; 18.35 orkiestra B. B. C. — płyty; 18.45 sport; 19.00 „O górnośląskich zagadkach ludowych” — pog.; 19.10 trio Rozgłośni Katowickiej; 19.40 pog. aktualna; 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos”.

KRAJOWE

13.00 fragmenty z op. „Faust” Gounoda — płyty; 14.00 pare informacji; 14.06 koncert rozrywkowy — płyty; 15.00 pogadanka aktualna; 15.10 życie kulturalne stolicy; 15.15 koncert solistów; Wykonawcy: Jerzy Granowski — tenor, Stefan Rachoń — skrzypce; 22.00 wiadomości spor-

towe; 22.05 kwadrans poetycki; Wiersze Włodzimierza Perzyskiego; 22.20 muzyka lekka — płyty; 23.15 muzyka taneczna — płyty.

Łódź — 11.40 Franciszek Liszt — płyty z Warszawy; 12.15 muzyka z płyt; 14.45 „Bal u Grzybówego Króla” — opowiadanie dla dzieci; 14.55 giełda lwowska; 15.00 wiecej śpiewacy — płyty; 15.40 lwowskie wiadomości bieżące; 18.10 „Ostrożnie na zakręta” — audycja słowno — muzyczna, poświęcona propagandzie ruchu ulicznego; 18.45 wiadomości sportowe lokalne; 19.00 „Pociąg — widmo” — słuchowisko (z Krakowa); 23.00 muzyka taneczna z płyt.

Kraków — 11.40 płyty z W-wy; 12.15 kilka inform.; 13.55 koncert rozrywkowy — płyty; 15.05 Z arcydzieł literatury fortepianowej — płyty; 15.40 giełda; 18.10 program; 18.45 sport; 19.00 „Pociąg widmo”, słuchowisko; 23.00 muzyka taneczna — płyty.

12.20 pare informacji; 13.55 muzyka operetkowa — płyty; 15.00 rozmowa z dziećmi; 15.15 melodie — płyty dla dzieci; 15.42 giełda; 18.10 utwory fortepianowe — płyty; 18.45 sport; 19.00 niemiecki słowiczek — wiazanka melodj w wyk. Emy Sack — płyty; 19.10 „Gawędy o Łodzi”; 19.20 „Miniatury na trio”; 23.00 muzyka taneczna — płyty.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.15 Koenigsw. — Muzyka z płyt. 15.35 Berlin. — Drobniaki muzyczne. 16.00 Lipsk. — Koncert symfoniczny z udz. solistów. — Koenigsw. — Koncert żyweń. — 16.05 Wiedeń. — M. symfoniczna. 16.10 Praga. — Koncert radiork. 11.05 Sztokholm. — M. lekka. 17.30 Wiedeń. — Współczesna muzyka austriacka. Budapeszt. — M. cygańska. 18.00 Koenigsw. — Rec. wiolonczelowy Enrico Marnardi. Luksemburg. — Muzyka z płyt. 18.20 Droitwich. — M. taneczna. 19.00 Frankfurt. — Wesola audycja muzyczna. Lipsk. — M. taneczna. Ryga. — M. operetkowa. 19.25 Wiedeń. — Koncert symf. muzyki współczesnej. 19.30 Koenigsw. — Koncert symf. utworów Schumanna i Czajkowskiego. 20.00 Bruksela fr. — Koncert symf. Bruksela flam. — „Fanny Elslar” opt. Jana Straussa. 20.10 Królewiec. — M. taneczna. 20.25 Praga. — Symfonia nr. 2 c-moll Mahlera. 20.30 R. Paris. — „Szalas” op. komiczna Adama. 20.55 Londyn R. — Koncert symf. Symfonia nr. 1 c-moll Brahmsa. — Droitwich. — „Piękność z Nowego Jorka” kom. muzyczna Kerpera. 21.00 Rzym. — Koncert symf. Mediolan. — „Mugika” opt. Tagliaferiego. 21.10 Budapeszt. — M. jazzowa. 21.30 Monachium. — Symfonia pożegnania Haydna. — 22.00 Sztokholm. — M. taneczna. 22.15 Rzym. — Koncert chóru bazyliki rzymskiej. 22.20 Luksemburg. — Koncert muzyki nordyckiej. 23.00 Koenigsw. — M. taneczna z Londynu. 23.15 Kolonia. — Koncert ork. kameralnej. Kopenhaga. — Nocna serenada — muzyka taneczna (do 0.30). 24.00 — Frankfurt i Stuttgart. — Koncert utworów Regera, Stephana i Frickhöffera.

BORSAL
IDEALNY
PUDER i MYDŁO
DLA DZIECI

R. Barcikowski S. A. Poznań

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Doświadczona

zarządczyni gospodarstwa domowego hodowcy drobiu swiniarni i obory poszukuje posady Gniezno Rzeźnika 1 m. 15 ng 49 110

Młodszy

czeladnik fryzjerski szuka posady, zna język polski, niemiecki. Zgłoszenia Maksymilian Seel, Sokolniki, pow. Gniezno. n 49 113

Kasjerka

na majątek, zna gospodarstwo podwórzowe, pisanie maszyną, dłuższa praktyka szuka posady. Oferty Agencja Kuriera Pozn. Gniezno 1248. ng 49 108

Młoda

branży kolonialno - drogerijnej, dzielna w swoim zawodzie, prosi o stosowną posadę. Łaskawe zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 20 015

Paniencia
lat 20, poszukuje posady w zakładzie obojętnej branży. Oferty Oredownik, Poznań zd 19 892

Uczeń
rzeźnika uczyćwych rodziców, majacy chęć się dalej uczyć szuka posady. Alojzy Siwczak, Poznań, Wisłana 14. zd 19 209

27. WOLNE MIEJSCA

Uczeń
może się zgłosić. Mistrz krawiecki F. Hadrzyński, Jarocin, Targowa 14. ng 49 115

Damski
fryzjer (ka) dobra siła potrzebny zaraz. Kuśnierek, Leszno, ulica Leszczyńskich 43. n 49 156

Dziewczyna
uczciwa, sumienna z gotowaniem, do wszelkiej pracy domowej do 2 osób potrzebna zaraz lub od 1. 10. Zgłoszenia z opisami świadectw B. Dykierowa, Bydgoszcz, ul. Pomorska 28. n 49 721

Robotnik
młodszy natychmiast może się zgłosić z kaucją mniejsza na pracę stała, pensja 25,— tygodniowo. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 19 878

Torebki, Teczki, Rańce, Portfele, Walizy, Plecaki, Portmonetki i t. p.

W. Rutkowski, Łódź, ul. Główna 33
HURT Wyroby własne. DETAL

ZAKŁAD KRAWIECKI
Andrzej Antczakowski
Łódź, Piotrkowska 73, front, II, telefon 156-50
poleca na sezon JESIENNO-ZIMOWY gotowe ubrania oraz palta damskie i męskie, mundurki szkolne w wielkim wyborze, po cenach najniższych
n 49 627

Humor zagraniczny

—Poproszę o cztery czarne rękawki; w moim pensjonacie zamieszkał kwartet murzyńskich rewelersów. (M) (Passing Show, Londyn).

Ogłoszenia 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr. 200-149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3. nr. kartoteki 03.

SERCE NA PODROŻU

nowela sensacyjna

NAPISAŁ WITOLD ZAŚWIEĆ — Część II.

73) Wreszcie, krótko po godzinie siódmej zjawił się Wood. Był jak zwykle spokojny i opanowany. Jego przybycie wpłynęło uspokajająco na księżną. Od razu minęły wszystkie jej niepokoje i złe przecucia.

— Czy panie już gotowe do drogi? — zapytał.

— Tak! Wszystko, co zabieramy ze sobą jest już zapakowane! — odparła księżna.

— Tylko te dwie walizki? — dziwił się.

— Tak! To cały nasz majątek. Przecież pan mówił, lordzie, żebyśmy ograniczyli jak najbardziej swój bagaż.

— Zupełnie słusznie — uśmiechnął się. Ale nie spodziewałem się, że panie tak dokładnie wypełnią moją radę. To doskonale! Jestem z tego bardzo zadowolony. Czym mniej bagażu, tym większa szansa, że go dowieziemy szczęśliwie.

— Możemy już ruszać? — niepokoiliła się księżna. Już po siódmej! Lepiej trochę wcześniej być na dworcu.

— Doskonale! — zgodził się Wood. Auto czeka już na dole.

— Więc chodźmy!

Księżna obrzuciła ostatnim spojrzeniem skromne mieszkanie. Przyzwyczaiła się już do niego i polubiła je. Teraz znów trzeba było rozstawać się z tymi kątami, ruszać na niepewną drogę.

— Poczekajcie chwilę! — zawołała. — Usiądźcie!

Tania i Wood usiedli za jej przykładem. Zgodnie z rosyjskim zwyczajem przed wyjściem z domu, wyruszając w podróż muszą przysiąc na chwilę w milczeniu.

Księżna powstała pierwsza.

— W imię Boże, ruszajmy!

Podeszła do ikony, wiszącej w rogu pokoju i przeżegnała się szeroko, wybijając przed obrazem św. Trójcy, niskie ukłony.

Wood zabrał walizki i zeszli, nie oglądając się już za siebie do czekającego auta. Jechali szybko przez słabo oświetlone ulice miasta.

Na dworcu panował ożywiony ruch. Krążyły tłumy ludzi, przyjeźdźni, wyjeżdżający i odprowadzający. Przy wyjściu na dworzec stał posterunek krasnogwardziejców, sprawdzający bilety, przepustki i dowody osobiste.

Na peronie podszedł do Wooda jakiś człowiek i służbiście coś mu zameldował. Wood oddał mu walizki, które sam dotąd nosił, i skierował się razem z paniami za nim.

Niepokoje księżnej okazały się płonne, bo miejsca w wagonie były zarezerwowane i czekały na podróżnych. Była to, zdaje się, jednak zasługa nie tyle zarządu kolejowego, co ludzi, którymi dysponował Wood. Stało ich kilku w korytarzu przed zarezerwowanym przedziałem i nie dopuszczali doń nikogo z licznych, pchających się natarczywie pasażerów.

— Musimy pomieścić się we troje w tym przedziale — rzekł z uśmiechem Wood, lokując walizki na półkach. — Nie jest to luksus, ale jak na obecne ciężkie czasy, zupełnie przyzwoicie. Teraz radzę paniom uzbroić się w cierpliwość i czekać spokojnie, aż pociąg ruszy. Najlepiej będzie wyciągnąć się wygodnie i spróbować drzemki.

— Dokońuje pan naprawdę cudów — entuzjastowała się księżna. — Byłam przygotowana na to, że będziemy podróżować stojąc na korytarzu!

Pociąg rzeczywiście był przepelniony. Ludzie Wooda potrafili jednak zrecznie bronić dostępu do przedziału, bo mimo natłoku żaden intruz nie próbował wtargnąć do ich przedziału.

Zdenerwowanie przed podróżą nie wpływało zbyt dodatnio na rozmowność podróżnych; każdy zajęty był swymi myślami, toteż rozmowa nie bardzo się kleiła. Idąc za radą Wooda panie rozleżyły podróżne koce i u-

żyły się do snu: księżna na dole, Tania zaś na podniesionej górnej półce. W przedziale panowało milczenie. Wood patrzył w okno, myślał o czymś głęboko.

Nagle rozległo się dyskretnie pukanie do drzwi przedziału. Wood podszedł szybko i przez chwilę rozmawiał z jednym ze swych ludzi.

— Jakaś dama chce się z panią zobaczyć, księżniczko! — zwrócił się do Tani. Zobaczyła panią przez okno wagonu i chciała się tutaj dostać.

Tania, zdziwiona niepomiernie, wyszła na korytarz i — zobaczyła Nataszę.

— Chciałam koniecznie pożegnać się z tobą! — tłumaczyła Natasza. — Udało mi się dostać przepustkę na peron i... jestem.

— Ach, jakże się cieszę! — wykrzyknęła Tania. — Przynajmniej jedna przyjazna dusza przyszła mnie pożegnać.

Ucałowały się serdecznie i ujawszy się pod ręce zaczęły przechadzać się po peronie.

— Pociąg nie zaraz pewnie odejdzie. Możemy sobie jeszcze porozmawiać trochę — mówiła Tania. — Myślałam o tobie przed chwilą. Wiesz, rozważałam historię, o której mi wspominałaś, historię twego ojca i jego narzeczonej.

— Teraz mogę ci ją wyjaśnić już zupełnie na pewno — odparła Natasza. — Przeczytałam do końca pamiętnik mego ojca. Wymienia w nim nazwisko swej narzeczonej: była nią hrabianka Szczerbatowska...

— Nie może być! — wykrzyknęła Tania. — Powiedz, co to za dziwny zbieg okoliczności. Więc niewiele po prostu brakowało, abyśmy byli bliskimi kuzynkami. I nie wiedzieliśmy o całej historii znając się tak długo. Dopiero w ostatnich chwilach przed rozstaniem...

— Może spotkamy się jeszcze kiedyś w życiu! — wyraziła przypuszczenie Natasza. — Wiesz, wyznam ci, że po przeczytaniu pamiętnika mego ojca, w którym późno dopiero obudziło się poczucie narodowości i który z ca-

łego serca pragnął, abym i ja uważała się za Polkę, pod wpływem tej jego woli zza grobu zdecydowałam i ja, że muszę pojechać do swej prawdziwej ojczyzny. Gdy tylko wróci Piotr i zdejmię ze mnie obowiązek opieki nad sobą Bukowymi, postaram się wyjechać...

— Rozumiem cię doskonale, Nataszo! Więc może spotkamy się jeszcze! W tej chwili do Tani podszedł jakiś człowiek:

— Księżniczko, — powiedział — pociąg ma wyruszyć za chwilę. Proszę wrócić do wagonu.

Dziewczęta rzucili się sobie na szyję całując serdecznie na pożegnanie.

— Chcę, Nataszo, żebyś miała ode mnie jakąś pamiątkę — mówiła szybko Tania. — Weź to! — ściągnęła szybko z palca pierścionek. — To jest zaręczynowy pierścionek hrabianki Szczerbatowskiej. Nosił go twój ojciec. Właściwie najszlachetniej tobie się on należy. Przecież to twoja pamiątka.

— Ależ, Taniu — protestowała Natasza — to na pewno bardzo droga rzecz.

Ale Tania nie słuchała protestów. Wsunęła szybko pierścionek na palec Nataszy, pocałowała ją szybko jeszcze raz i pobiegła w stronę wagonu. Na stopniach czekał już na nią Wood. Pomógł jej wejść do wagonu.

Pociąg powoli ruszał. Na peronie powiewały liczne chusteczki odprowadzających, rozlegały się ostatnie, pożegnalne okrzyki.

Tania stała przy oknie i machała ręką w kierunku Nataszy.

Pociąg nabierał pędu. Za oknami migły światła dworca, oddalały się coraz bardziej, topiły w mroku, niknęły.

Jeszcze pędził pociąg między domami miasta. Potem rzędną one zaczęły, ustępując miejsca pustym placom i polom. Coraz szybciej, coraz szybciej!

Piotrograd zostawał coraz dalej za podróżnymi.

Zegnaj, rodzinne miasto!

Walka o klejnoty

Pociąg mknął przez ciemną noc, turkocząc miarowo po szynach. Od miarowego kołysania i monotonnego stukotu sennego ogarniała pasażerów zmęczone powieki opadały ciężko na oczy i sklejały się w niespokojnej drzemce, troski i zmartwienia odsuwały się na plan dalszy ustępując miejsca powikłanym, wiążącym się nedorzecznie sennym marzeniom.

Księżna Balykina i Tania drzemały na kanapkach przedziału. Ale Wood czuwał. Wymknął się cicho na korytarz i zapalił fajkę.

Jakiś człowiek, stojący w korytarzu, z pozorów zwykły sobie pasażer, starszawy jegomość, usunął się z szacunkiem robiąc mu miejsce przy oknie.

— Wood pykał niedbale fajkę. Nie odrywając oczu od okna, zapatrzony w ścielącą się za oknami ciemność, rzucił od niechcenia pytanie:

— Jak tam? Nie podejrzanego?

— Spokój! — odparł podróżny. — Ale i spokój jest podejrzany.

— Nie widzieliście nikogo z tamtych?

— Ani cienia. Żadnej znajomej twarzy ani na dworcu, ani w pociągu...

— Do licha! — mruknął Wood. — Najgorsze jest niebezpieczeństwo, czające się w mroku. Nie można mu spojrzeć w twarz.

— Stawiam dziesięć na jeden, że oni coś szykują — ciągnął podróżny.

— To przecież niemożliwe, żeby tak nagle zrezygnowali i ustąpili bez walki. To byłoby zbyt sielankowe. W ostatnich tygodniach krążyły cieżle w pobliżu, czaili się, gotowali do skoku

Nie! Ten rachunek nie może się zgadzać.

— Tak! — mruknął Wood. — Musimy się przygotować na niespodzianki.

Pociąg mknął dalej. Za oknami przelatowały dalekie światła i ogromne, ciemne przestrzenie.

Do Wooda zbliżył się jeszcze jeden pasażer, młody, przystojny chłopak.

— Wszystko, zdaje się, w porządku, pułkowniku! — odezwał się. — Jakoś ta nasza podróż do krainy niespodzianek, jaką jest Rosja, skończyła się bez żadnych niespodzianek.

— Taki pan tego pewny, sir Johnie? — uśmiechnął się Wood.

— Oczywiście! Jestem poważnie rozczarowany. Wybierając się na tę wyprawę z panem, spodziewałem się kilku przynajmniej bójek z bandytami, jakichś sensacyjnych porwań, ucieczek, pogoni. A tu nic! Zabawiliśmy się trochę w prywatnych detektywów w Piotrogradzie, śledziliśmy jakichś ludzi, ale to wszystko niewinne zabawki. Od biedy możnaby sobie zaaranżować coś podobnego w Londynie.

— Żaluje pan swej podróży do Rosji? — zapytał z uśmiechem Wood swego młodego, pełnego werwy towarzysza.

— No, tego nie powiedziałem. Było kilka momentów ekscytujących. No, i przede wszystkim udział w wyprawie, którą pan kieruje, lordzie Highway, jest dla mnie prawdziwym zaszczytem. Pan jest niemal legendarną postacią w Londynie. O dawnych pańskich przygodach w Rosji krążą legendy...

— Lekka przesada! — roześmiał się Wood.

— Toteż dlatego oczekiwałem czegoś więcej! — oświadczył nie bez rozczarowania młodzieniec, nazywany przez Wooda sir Johnem.

— Na razie jeszcze nie mamy powodu do zmartwienia. Mamy przed sobą jeszcze kilka godzin podróży. Nie można przewidzieć, co się w ciągu tych kilku godzin przydarzyć może.

— Pan sądzi? — ucieszył się młodzieniec, ale po chwili dodał z powątpiewaniem. — Jednak ja już straciłem nadzieję.

Wood nic nie odpowiedział. Podzielał raczej zdanie pierwszego ze swych rozmówców. Nie wierzył, aby wrogowie bez walki zrezygnowali z łupu. Znał ich dobrze. Księżniczka Tania, śpiąca w tej chwili spokojnie w swym przedziale, nie podejrzewała nawet, jaka sieć niebezpieczeństw otaczała ją w ciągu ostatnich kilku tygodni, od ilu z nich ocalała ją przybycie Wooda i roztoczona przezeń niepostrzeżona, ale skuteczna opieka.

Spotkanie z Greminem, jakie miało miejsce tego dnia w godzinach porannych zaniepokoiło ją zlekka. Nie podejrzewała nawet, że ten człowiek od dłuższego już czasu śledzi ją zdaleka i że tylko czujna straż Wooda, we dnie i w nocy wartująca przy jej mieszkaniu, udaremnia mu pokuszenie się o zdobycie jej klejnotów.

— Straciłem już nadzieję na przygody, pułkowniku! — ciągnął sir John. — Pocięszam się tylko myśleć, że gdy spokojnie wsiądziemy w Wybörgu na jakiś szwedzki statek, przedstawi mi pan księżniczkę Balykinę i będę miał przyjemność zatańczyć z nią walc w salonie statku. Wynagrodzi mi to!

— Oczywiście, sir Johnie! Nie odmówię panu tej przyjemności. Ale... nie wierzę jednak w to, że bez niepodzianek dotrzemy do Wybörga.

Jakby w odpowiedzi na jego słowa, koła pociągu zawrzętały nagle na szynach, pociąg zwołnił gwałtownie biegu i, tłukąc wagonami, zatrzymał się w miejscu.

— Co to za stacja? — zapytał sir John.

— Stanęliśmy w szczerym polu — odpowiedział drugi pasażer i pytająco spojrzął na Wooda.

— Obawiam się... — mruknął tamten niewyraźnie.

Wyrzwał również przez okno, a potem, zwracając się do swych towarzyszy, rzucił twardym tonem, w formie rozkazu:

— Proszę wejść do swoich przedziałów, panowie.

Sam otworzył drzwi przedziału, w którym spały panie i wślizgnął się do niego cicho.

— Obawiam się, sir Johnie, że pożądana przez pana przygoda się zaczyna! — powiedział starszy pasażer do swego towarzysza i pociągnął go do sąsiadującego z przedziałem Balykinych przedziału.

— Czy stało się co, pułkowniku? — spytała Tania, obudzona nagłym zahamowaniem pociągu.

— Zdaje mi się! — odparł spokojnie Wood. — W każdym bądź razie, księżniczko, cokolwiekby się teraz stało, niech pani będzie spokojna, zachowaj zimną krew i ufa, że wszystko będzie dobrze.

— Czy myśli pan, że grozi nam jakieś niebezpieczeństwo? — zaniepokoiła się Tania.

— Niech pani będzie spokojna! — perswadowującym tonem odparł wymijająco.

Przebudziła się również księżna i zaniepokojona podeszła do okna.

— Coś się stało! Wzdłuż pociągu biegają jacyś ludzie z latarkami.

— Zapewne jakaś nadzwyczajna rewizja w pociągu — wyraził spokojnie przypuszczenie Wood. — Na to musimy być przygotowani, podróżując w tych czasach po Rosji. Proszę się nie obawiać! Nie panom nie grozi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polacy w Paragwaju Wśród trudu i znoju budują lepszą przyszłość

Nasi rodacy wyróżniają się ruchliwością organizacyjną i wysokim poziomem kulturalnym

Przeszło cztery miliony Polaków żyje poza granicami Ojczyzny. Przeszło cztery miliony Polaków wie dzie za granicą żywo ciężki, godny pożałowania, w pocie czoła pracując na chleb codzienny. Umęczone trudem powszednim tęsknią polskie serca za Ojczyzną. Tęsknią do pól pływających żytem, do chat pokrytych słomianą strzechą, do ludzi, z którymi wiązała ich, zdawało się że na zawsze, nić współpracy i — krew. Polska krew.

Nie zapomnieli na obczyźnie o Polsce. W chwilach, kiedy ręka opada ze zmęczenia, kiedy na oko ciśnie się iza niewysłowionego smutku — wtedy myśl ich biegnie do kraju — do swoich...

Kolonja polska w Południowej Ameryce, w Paragwaju

Jest dość liczna — składa się bowiem na nią blisko dwa tysiące rodzin, pochodzących z Polski, a więc Polaków i Ukraińców. Najwięcej Polaków mieszka w międzynarodowej osadzie „Fram” (leży ona między rzeką Parana i Takuara), zajmującej przeszło 800 km kwadr. Polacy, stanowiący tam grupę 780 rodzin, skupiają się w organizacji „Jedność” i mimo, że znajdują się

w dość ciężkiej sytuacji finansowej, wybudowali własny „Dom Polski” — oraz pierwszą szkołę polską. „Jedność” jest towarzystwem ruchliwym nie tylko w dziedzinie gospodarczej, lecz także kulturalnej i oświatowej. Ruchliwość ta sprawia, że Polacy, stanowiący w Paragwaju około 5 procent ludności, pociągają ku sobie w dużej mierze żywioł szlucznie od Polski oderwany, a więc część Ukraińców. Na odcinku gospodarczym praca ta postępuje naprzód. Towarzystwo „Jedność” porozumiało się z wielkimi towarzystwami handlowymi w sprawie

racjonalnej sprzedaży bawełny, uprawianej przez polskich osadników. Z pomocą polskiego konsulatu utworzono filię Państwowego Banku Rolnego i wielkich firm handlowych w celu obniżenia ceny narzędzi rolniczych.

Wśród polskiej kolonii panuje naogół bieda, szczególnie wśród osadników nowoprzybyłych. Kolonista, przybywając do Paragwaju, zastaje swój grunt całkowicie zarosły dzikim, południowym lasem, przez pewien czas więc wie dzie żywot ciężki, aż wreszcie trud, włożony w ziemię, wyda odpowiedni plon.

Po drugiej stronie rzeki Takuara leży kolonia Domingo Bado,

którą zamieszkuje 150 rodzin, pochodzących z Polski. Kolonia ta jest szczególnie biedna, większość bowiem kolonistów stanowią nowoprzybyli osadnicy. Kolonia ta posiada szkołę państwową.

Na wschód od Fram leży Russo Pukai, gdzie mieszka 200 rodzin z Polski. Prócz Polaków mieszka tam także nieliczna garstka Rosjan, przybyłych z Francji. Położenie polskich rolników jest tam — chwilowo — ciężkie. Russo Pukai sąsiaduje z kolonią Sendowa,

zamieszkałą w przeważającej ilości przez kozaków dońskich.

Wychodzący z Wołynia mieszkają w kolonii już dość starej, zwanej się „Nowy Wołyń”. Polaków jednak mieszka w niej niewiele, większość bowiem stanowią Ukraińcy. Kolonia ta pod względem materialnym przedstawia się bardzo dobrze. W odległości trzech kilometrów stąd leży osada nowozałożona, chwilowo bez naz-

wy, gdzie przebywa 40 polskich rodzin. Większość kolonistów z Polski stanowią Ukraińcy, których można podzielić na dwie grupy. Pierwsza, która liczebnie jest stanowczo liczniejsza, składa się z elementu narodowo bardzo słabo, albo nawet wcale, uświadomionego. Do Polski odnoszą się życzliwie — dają się więc skłonić

do współpracy gospodarczej i kulturalnej z Polakami.

Nierzadkie też są przykłady tendencji asymilacyjnych w duchu polskim wśród rodzin ukraińskich.

Druga część Ukraińców — to element wrogi polskości, to nacjonaliści ukraińscy.

Warunki bytowania polskiej kolonii są niekiedy pomyślne, i wobec widoków wydźwignięcia się szybkiego Ameryki Południowej z kryzysu, wydają się rokować wcale dobre nadzieje. Do pomyślnych przypuszczeń upoważnia też pełne życzliwości ustosunkowanie się władz paragwajskich.

I. Welm.

Cztery lata ukrywał się w szafie pod stosem sukien i bielizny

Niesamowita historia żołnierza szkockiego podczas wojny światowej, który wskutek swych przeżyć zupełnie osiwił

W związku z licznymi wędrowkami b wojskowych angielskich na pobojuwiska w departamencie Pas de Calais, przypominano sobie niezwykłą historię weterana pułku szkockiego Highlanders'ów Patricka Fowlera.

Dwadzieścia lat temu w sierpniu szeregowiec Fowler z 11 pułku, został odcięty od swoich i znalazł się na terytorium zajętym przez Niemców. Traf zrzucił, że zaraz spotkał pocziwego drwala Francuza, który zgodził się wynaleźć mu bezpieczne schronienie. Fowler postanowił przy pierwszej sposobności uciec do Holandii, a stamtąd do ojczyzny.

Drwal zaprowadził go do domku niejakiej pani Gobert. Jedną z jej córek wpadła na pomysł ukrycia żołnierza w komórcie pełnej sukien i bielizny. Komórka, zastępująca szafę, pozbawiona była okna i połączona była ukrytymi w ścianie

drzwiczkami z sypialnią. Fowler wierzył święcie, że popas jego potrwa najwyżej dwa dni, wlaź więc do ciasnej klatki i ułożył się do snu na materacu, ułożonym pod sukniemi.

Rano przyniesiono mu gorącej kawy z chlebem. Mógł wtedy rozprostować zdrtwiałe nogi i odbyć krótką przechadzkę po przyległym pokoju, podczas gdy obydwie panny pełniły straż przy drzwiach. W ciągu pierwszych dni więzień wysypiał się za wszystkie czasy, nie raz jednak miał ochotę rozwalić drewniane ściany i wyrwać się na świat. Stał godzinami w ciemnej szafie i gimnastykował zeszywniałe nogi. Nie mógł nawet marzyć o ucieczce, gdyż wieś Bertry pełna była niemieckich żołnierzy, a w pobliżu domku pani Gobert urzędował sztab.

Z czasem przywykł do dziwnego trybu życia i obmyślił chytne sposoby

urozmaicenia monotonna dni. Naprzykład uchylał troszeczkę drzwi i obserwował piękną Angelę, gdy szyla na maszynie. Z pomocą sznurka zamykał natychmiast drzwi, gdy w sieni rozległ się szelest kroków. W nocy laził po nieoświetlonym pokoju i wiodł ciche rozmowy z właścicielką i jej córkami. Musiał jednak zachowywać się jak złodziej, gdyż nikt z domowników, oprócz trzech pań Gobert, nie wiedział o jego istnieniu.

Pewnego razu Niemcy zażądali od mieszkańców wydania wszystkich uciekinierów, którzy korzystają z ich gościny. W przeciwnym razie władze zarządziły szczegółową rewizję domów. Angela nic o tym nie powiedziała Fowlerowi. Później dopiero dowiedział się, na co był narazony. Żołnierz angielski, który ukrywał się we francuskiej rodzinie, został wydany przez jedną z kobiet, agentkę wywiadu niemieckiego i przyplacil to śmiercią.

Wyekspediowano ową kobietę do Niemiec, gdzie niebawem umarła w tajemniczych okolicznościach.

W pewnym okresie, w domu pań Gobert rozkwaterowało się ośmiu niemieckich żołnierzy. Skończyły się więc nocne spacerki po pokoju i rozmówki z Angelą, nieszczęśliwie siedział w szafie pod stosem sukien cichy i wystraszony jak mysz na pudle. Wystarczyłoby jedno kichnięcie, żeby spowodować katastrofę. Nie tylko Fowler, ale zacne jego opiekunki rozstrzelano by bez pardonu. Straszne to były dnie i noce. Fowler podczas jednej z takich upiornych nocy osiwił, a twarz jego zesześcił nerwowy tik, od którego się już nigdy nie uwolnił.

Po czterech latach pobytu w tak niecodziennych warunkach Fowler usłyszał dzikie wrzaski, śmiechy i radosne śpiewy. To szalała ludność oswojonego od Niemców miasteczka. Fowler wybiegł na ulicę, ale zachowywał się tak niesamowicie, że go angielscy żołnierze aresztowali i zaprowadzili na komendę. Nagle więzień wyrwał się eskorecie i rzucił się na szyję jakiegoś oficera w mundurze szkockich Highlanders'ów. Żołnierze tylko dlatego nie strzelili do „zamachowca”, że się obawiali, iż zrania oficera. Później, gdy się wyjaśniła omyłka, nie było końca powitanom i libacjom, na cześć „bohatera” wielkiej wojny. Dzisiaj Patrick Fowler jest rzędcą w majątku emerytowanego pułkownika Highlanders'ów. Mademoiselle Angele nigdy nie wyszła za mąż i w dalszym ciągu ślęczy nad maszyną do szycia w cichym domku w Bertry, ale nie potrzebuje zbytnie się przeciążać pracą, otrzymując od rządu angielskiego skromną emeryturę. No, a historyczną szafę można oglądać w muzeum wojskowym w Lambeth.



BLIŹNIACZKI WIEDENSKIE

Elfrieda Augusta i Augusta Elfrieda Sejvel są podobno najbardziej do siebie podobnymi bliźniaczkami. Mają one to samo ciśnienie krwi, tą samą wagę, tętno serca, wzrost, tonację głosu, odciski palców i nawet ten sam smak.

„Wyjący piasek” w pustyni Kalahari

Uczeni nie mogą wyjaśnić tajemnicy

Jedną z największych tajemnic przyrodzyszy czas w tych okolicach, badając osobliwe własności piasku.

Obecnie wróciła do Johannesburga nowa wyprawa towarzystwa geograficznego w Afryce. Prezydent tego towarzystwa wraz z czterema asystentami bawił przez kilka miesięcy w pustyni, pragnąc wyjaśnić niezwykłą tajemnicę.

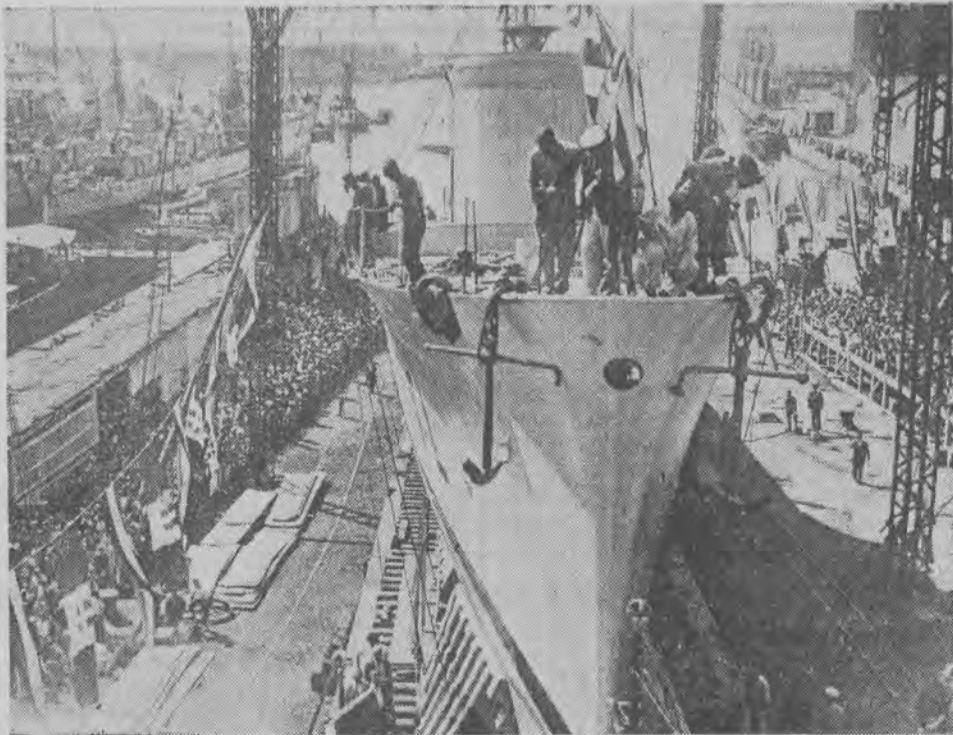
Gdy pies pędzi przez pustynię Kalahari, powstaje hałas, jak gdyby nadciągał huragan. Kroki ludzkie na piasku powodują ogłuszające grzmoty. Mimo usilnych badań uczeni nie byli w stanie wyjaśnić tego niezwykłego zjawiska. Postawili jedynie twierdzenie, iż piasek w tej pustyni składa się z czystego kwarcu, przy czym poszczególne ziarenka tak ułożyły się wobec siebie, że najmniejsze ich poruszenie powoduje silne wzmocnienie niedosłyszalnych zazwyczaj dźwięków.

Dług pieniężny można odsiedzieć

Cała prasa duńska rozpisyuje się szeroko o osobliwym wypadku, jaki wydarzył się w miejscowości Garde w Jutlandii.

Jeden z tamtejszych gospodarzy został skazany na tydzień aresztu za spowodowanie katastrofy samochodowej. Wskutek słabych wyników zniw gospodarz nie posiadał ani pieniędzy, ani też czasu, by móc karę odsiedzieć. Udał się przeto do swego sąsiada, który był mu dłużny 50 koron i zaproponował mu wzamian za spłacenie długu pobyt zastępczy w areszcie więziennym. Zgodnie z życzeniem gospodarza sąsiad jego odbył karę więzienną i w chwili zwolnienia go do domu wykazało się, że aresztantem nie był właściwy skazaniec.

Naczelnik więzienia złożył wobec tego wniosek do ministerstwa sprawiedliwości, które w najbliższym czasie zajmie się tą wyjątkową sprawą.



NOWY TORPEDOWIEC WŁOSKI

W Neapolu odbyło się wodowanie nowego torpedowca włoskiego „Pieladi”, który wejdzie w skład floty śródziemnomorskiej.



W SŁONECZNEJ KALIFORNIJ nawet latarnie kwitną.